

Babciom...

... w dniu Ich święta, życzymy jak najwięcej zdrowia, szczęścia, radości, pogody ducha oraz wspaniałej fizycznej kondycji, co najmniej takiej, jakiej próbkę demonstruje Babcia na naszym zdjęciu.



Przed partyjną konferencją dzielnicową

Wizytówki Krakowa blaski i cienie

SRÓDMIEŚCIE — najmniejsza pod względem terytorialnym dzielnica Krakowa (17,9 km kw., czyli 5,6 proc. obszaru miasta) i najgęściej zaludniona (prawie 10 tys. mieszkańców na jeden km kw.). Skarbnica kultury narodowej i największe w Polsce skupisko zespołów oraz obiektów zabawkowych — a równocześnie preżny ośrodek przemysłowy. Dzielnica najbardziej zurbanizowana i o najlepszej infrastrukturze komunalnej. Centrum handlowo-usługowe i ogromne zaniechanie w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Wizytówka Krakowa — z wszystkimi jego blaskami i cieniami.



Warto być chudym...

O tym, że warto być chudym, można się przekonać w chicagowskim hotelu McCormick Inn, którego właściciel upadł na oryginalny pomysł uzależnienia wielkości opłat za noclegi od... wagi turystów. Taryfa jest prosta — 10 centów od funta wagi, czyli 20 centów za 1 kg. Pary przybywające do hotelu waży się „hurtem”. Ta widoczna na zdjęciu ma szczęście, jako że waży łącznie 250 funtów, z czego wniosek, iż za nocleg zapłaci tylko 25 dolarów. W trosce o pełny obiektywizm zarządzono, iż na wagę można wchodzić w stroju gimnastycznym i bez butów.

Czego się to nie robi dla klientów... (w-g)

Smaczny ser sprzed... 2300 lat

Według doniesień z Kairu, niedaleko stolicy Egiptu, archeolodzy odkryli w miejscowości Sak-kara starożytny sarkofag. Znajdowała się w nim dobrze zachowana mumia, a obok niej przedmioty powszechnego użytku.

Naukowców najbardziej zainteresował jednak 167 kawałków (Dokończenie na str. 2)

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 15 (11298)

Kraków, 21, 22, 23 stycznia 1983 r.



W DRUGIEJ połowie lutego hr. do Związku Radzieckiego uda się z wizytą oficjalna minister spraw zagranicznych Francji — Claude Cheysson.

PREMIER Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher, oświadczyła w czwartek w Izbie Gmin, że siły brytyjskie na Falklandach-Malwinach są postawione w stan gotowości bojowej. Wiąże się to z doniesieniami, opartymi na źródłach wywiadu amerykańskiego, jakoby Argentyna przygotowywała się do nowego ataku na sporny archipelag.

RZĄD jugosłowiański wezwał rząd albański do zaprzestania wrożej polityki wobec Jugosławii. Rząd jugosłowiański ostrzegł, że poparcie rządu albańskiego dla kontrrewolucyjnych elementów w niektórych regionach Jugosławii jest wezwaniem do obalenia ładu konstytucyjnego w SFRJ.

W BERLINIE sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker, spotkał się z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromykiem, przebywającym w NRD z oficjalną wizytą przyjaźni.

POD ZNAKIEM wielkich sukcesów rozpoczęło się tournée Maryli Rodowicz i towarzyszącego jej zespołu po ZSRR. Pierwszym etapem podróży był Leningrad.

W 120. rocznicę Powstania Styczniowego

Udział krakowian w narodowym czynie

Wybuch Powstania w Królestwie Polskim był dla Krakowa zaskoczeniem, jakkolwiek około 20 stycznia 1863 roku Rada Naczelna Galicyjska otrzymała z Warszawy zawiadomienie o tym, że zdecydowano się na rozpoczęcie akcji zbrojnej.

Okres niepewności minął szybko. Pod koniec stycznia Kraków wiedział już o Marianie Langiewiczu i jego obozie w Wa-

IUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtowała się będzie w obszarze obniżonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, w ciągu dnia okresami opady śniegu, przechodzące w opady deszczu ze śniegiem. Wiatr pld.-zach. i zach. 3-6 m na sek., chwilami porywy do 10 m/sek., powodujący zawieje i zamiecie śnieżne. Temperatura maks. dniem od 0 do plus 3, min. nocą od 0 do minus 2 st. C. Rano wilgotność powietrza 95 proc. Uwaga! Na drogach gololedz. W ciągu następnego doby bez większych zmian; cieplej. (w)

Dla ratowania krakowskiej atmosfery

32 miliardy złotych które muszą się znaleźć

Powietrze nad Krakowem jest coraz gorsze. Dziś mówi się już o tym głośno. Powstają opracowania wskazujące na niezbędność działań zmierzających do uratowania krakowskiej atmosfery. Tyle, że są to bardzo drogie sprawy. Istnieje np. wykaz niezbędnych przedsięwzięć chroniących nasze powietrze w latach 1983-1990. Zawiera on wyliczenie prac, jakie należy w tym okresie wykonać w 20 zakładach

Najpotężniejszy mikroskop świata

NOWY JORK (PAP)

Uniwersytet w Chicago poinformował, że zostanie tam budowany mikroskop o sile powiększania trzykrotnie większej od najsilniejszych mikroskopów stosowanych obecnie. Urządzenie to umożliwi obserwację struktury atomowej prawie wszystkich materiałów stałych.

Po raz pierwszy wspólnie

KC PZPR i NK ZSL omawiają problemy o najwyższym znaczeniu dla kraju i narodu — samowystarczalności żywnościowej

20 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się wspólne, dwudniowe obrady XI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjed-

noczonej Partii Robotniczej i XI Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcone zadaniami partii i stronnictwa w rozwoju rolnictwa i osiągnięciu samowystarczalności żywnościowej kraju. Obrady otworzył I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

(Dokończenie na str. 2)

Było to 21 stycznia

W 1924 r. zmarł Włodzimierz Iljicz Lenin (właśc. Władimir I. Uljanow), ur. w 1870 r., najwybitniejszy teoretyk marksizmu w XX wieku, przywódca Rewolucji Październikowej, twórca państwa radzieckiego, a także inicjator powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (w 1922 r.); od II Zjazdu Rad był przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych.

Było to 22 stycznia

W 1775 r. urodził się Andre Ampere (zm. w 1836), francuski fizyk, twórca podstaw współczesnej elektrodynamiki jako pierwszy dokonał pomiaru natężenia prądu elektrycznego.

W 1863 r. wybuchło Powstanie Styczniowe, które w ciągu piętnastu miesięcy przyniosło niestety powstańcom klęskę w walkach z carską Rosją.

Było to 23 stycznia

W 1783 r. urodził się Stendhal (właśc. Henri Beyle), zm. w 1842 r. francuski pisarz, autor takich powieści jak „Czerwone i czarne” czy „Pustelnia parmeńska”. (w-g)



ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Jutro i pojutrze odbędą się kolejne imprezy, które urządzamy w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA. Oto ich program:

SOBOTA, 22 BM.

Jedna trasa dla wszystkich uczestników akcji pn. „KRAKÓW W OKRESIE OKUPACJI I JEGO WYZWOLENIA” — zbiórka

między godziną 9.00 a 10.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Tourist” w Sukkennicach. Podczas spacerów poznamy miejsca spacerów upamiętnione wydarzeniami z okupacji hitlerowskiej, zwiedzimy też nowy oddział Muzeum Historycznego m. Krakowa przy ul. Pomorskiej. (Dokończenie na str. 2)

W środę poźnym wieczorem policja ulsterska zastrzeliła jednego z członków gangu, uciekających samochodem po dokonaniu napadu na stację benzynową na południowych przedmieściach Belfastu. Pościg za skradzionym samochodem trwał na dystansie ok. półtora kilometra. Po zatrzymaniu się pojazdu, kierowca zdołał zbiec, podczas gdy z dwóch pozostałych jeden zginął, a drugi odniósł lekkie obrażenia.

W czwartek, w godzinach rannych dokonano w Paryżu zamachu na lokal, gdzie wydawany jest kilka czasopism ministerstwa obrony narodowej. W wyniku wybuchu, który spowodował poważne straty materialne została lekko ranna jedna osoba. Do podłożenia materiałów wybuchowych przynależało terrorystyczne ugrupowanie „Grupa Bakunin”.

U południowo-wschodnich wybrzeży Australii zanotowano masowe samobójstwo wielorybów. Stado stu wielorybów podplęło zbyt blisko brzegu, po czym osiadło na plaży, na odległość siedmiu kilometrów. Wię-

kszość z nich zdechła. Te, które jeszcze żyły, ekipy ratunkowe próbowały ponownie wciągnąć do morza, ale operacja ta zakończyła się niepowodzeniem. Wieloryby — samobójcy powracają na brzeg. Podjęto więc decyzję o odstrzale 40 sztuk ze względu na ich cierpienia.

Indyjska agencja prasowa PTI poinformowała o zajściach między policją a demonstranta-

tystyki wykazują 26-procentowy wzrost przestępczości w regionie paryskim w roku 1982, w porównaniu z 1981 r.

Trzęsienie ziemi, które w ubiegłym miesiącu nawiedziło Jemeńską Republikę Arabską spowodowało śmierć 3 tys. osób oraz zniszczenia oceniane na sumę 2,88 mld dolarów.

W ciągu ostatnich 8 dni w walkach na granicy z Hondurasem między wojskami nikaraguańskimi a kontrrewolucyjnymi zginęły co najmniej 44 osoby.

Mauretańska baza wojskowa w Guera, położona na południowym skraj Sahary zachodniej, została ostrzelana prawdopodobnie przez marokańską marynarkę wojenną. Z bazy mauretańskiej odpowiedziano ogniem. Wymiana strzałów z broni artyleryjskiej nie spowodowała żadnych ofiar w ludziach.

Śmiertelność dzieci w Turcji nadal należy do najwyższych na świecie. Na 1.665.000 dzieci urodzonych w zeszłym roku zmarło około 250 tys., czyli 15 procent.

z dalekopisu

Udział krakowian w narodowym czynie

(Dokończenie ze str. 1)

17 lutego rozpoczną wyprawę na Miechów. Akcja kierowana nieudolnie zakończyła się totalną klęską. Ponad 400 ludzi zostało zabitych i rannych, mało kto uniknął niewoli.

Tak więc zaledwie w ciągu kilku godzin przestał istnieć jeden z najsilniejszych oddziałów, liczący około 2,5 tys. ludzi, pochodzących z samego Krakowa lub jego okolic.

Miasto opłakując zmarłych myślało jednak o żywych. Szczególnie kobiety krakowskie rozpoczęły szeroką akcję charytatywną. Zajmowały się rannymi, odwiedzały więźniów, opiekowały się wdowami i sierotami.

Na początku marca 1864 roku Powstanie znowu zbliżyło się do Krakowa. Bardzo popularny w naszym mieście gen. Marian Langiewicz rozbił obóz w pobliskiej Gószczy. Jego dyktatura militarna nie trwała długo. Ale Kraków nie zaprzestał zbrojnych wysiłków. Między kwietniem a sierpniem podjęto stąd aż 11 wypraw zbrojnych za graniczny kordon. Straty w broni i wyposażeniu były ogromne. Wzrastała jednak rola Galicji jako bazy zaopatrzeniowej. W Krakowie w

jesieni 1863 roku pracowało 6 fabryk amunicji i 1 fabryka rakiet bojowych. Pomagano stąd powstańcom nawet wtedy, gdy władze austriackie wprowadziły na terenie całej Galicji stan oblężenia.

Wiosną 1864 roku Powstanie zaczęło wygasnąć. Po wielkim wstrząsie Kraków wracał do codziennego życia. Wracali wzbogaceni o jeszcze jedną chlubną kartę w swej historii. Bogatszy o kolejny wysiłek rzucony na szalę zbrojnej walki o niepodległość.

Już wkrótce miasto wzbogaciło się o nowy obiekt wybudowany ze składek byłych powstańców. Było to „Przytulisko weteranów powstania 1863/64, składające się z jednopiętrowego domu frontowego wraz ze skrzydłem wewnętrznym, w części dwupiętrowym, i małego ogródka. Na początku istnienia budynku przy placu Biskupim 18, na jego pierwszym piętrze znajdował się szpital, a na parterze warsztaty szwewskie inwalidów. W 1922 r. dom został przekazany Skarbowi Państwa, który zobowiązał się utrzymywać tę realność jako: „Przytulisko dla weteranów z 1863/64 i inwalidów Wojsk Polskich z wojny 1914-18 oraz 1920 i wojen późniejszych i używać tę realność tylko na »przytulisko«”.

Losy domu nie zawsze jednak szły w zgodzie z życzeniami fundatorów. W latach 1950-56 Związek Inwalidów Wojennych nie działał, został zlikwidowany, a budynek przeznaczony dla społeczności inwalidzkiej. W 1956 roku reaktywowano ZIW, ale inwalidzi wojenni dostali do swej dyspozycji zaledwie kilka małych pomieszczeń. Lepsze czasy przyszły ostatnio. Wiceprezydent Krakowa — Jan Nowak obiecał wsparcie finansowe na przeprowadzenie I etapu remontu. Dokumentację, w czynie społecznym, wykonał inwalidzi wojenni oraz pracownicy Miejskiego Biura Projektów.

Jutro, w 120 rocznicę wybuchu Powstania na frontonie domu przy pl. Biskupim odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa. Napis na niej brzmi: „Dom Weteranów Powstania Styczniowego 1863 (przekazany Związkowi Inwalidów Wojennych RP). Tablicę umiurowano z okazji 120 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego w hołdzie jego Bohaterom”.

Fakt ten będzie miał uroczystą oprawę. Doniosłość wydarzenia podkreśli m. in. obecność na miejscu poczty sztandarowej z historycznym sztandarem z okresu Powstania, przechowywanym na co dzień w nowohuckim muzeum ZBoWiD. Złożony zostanie także hołd bohaterom Powstania spoczywającym na cmentarzu Rakowickim, odbędzie się także seminarium i wystawa w PAN zorganizowane przez zarządy dzielnicowe ZBoWiD i ZIW ze Śródmieścia. (ms)

Na wspólnym Plenum KC PZPR i NK ZSL o samowystarczalności żywnościowej

(Dokończenie ze str. 1)

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa.

W swym zagajeniu W. Jaruzelski wskazał, że po raz pierwszy wspólnie zbierają się na plenarnym posiedzeniu najwyższe instancje partii i stronnictwa, aby omówić problemy o najwyższym żywotnym znaczeniu dla kraju i narodu. W. Jaruzelski wyraził przekonanie, że obecne posiedzenie wzbogaci te programy i nada nowe impulsy.

Następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR — Zbigniew Michalek. Wygłosił on referat Biura Politycznego KC PZPR i NK ZSL „Za-

dania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w rozwoju rolnictwa i osiaganiu samowystarczalności żywnościowej kraju”.

Podkreślając, iż nadrzędnym celem wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL jest poprawa sytuacji żywnościowej narodu Z. Michalek stwierdził, że osiągnąć ją trzeba poprzez wzrost produkcji w całym rolnictwie przy równoczesnej trosce o sytuację materialną i socjalną ludności wiejskiej.

Po scharakteryzowaniu kolejnych węzłowych problemów rolnictwa i gospodarki żywnościowej, m. in. kwestii zwiększania mocy produkcyjnych w przemyśle przetwórczym, poprawy efektywności działania służb rolnych i zagadnień upowszechniania postępu rolniczego, sekretarz KC PZPR omówił warunki systematycznego wzrostu poziomu warunków pracy i życia rolników. Zbigniew Michalek stwierdził, iż zakończenie swego wystąpienia, że podjęta na IX Zjeździe PZPR i VIII Kongresie ZSL wspólna polityka rolna partii i stronnictwa realizowana będą przez aktywność swoich członków oraz wszystkie postępowe siły społeczne na wsi.

(Po przerwie przewodnictwo obrad objął prezes NK ZSL — Roman Malinowski.

Przedyskutowano uwarunkowania na poprawę zaopatrzenia rolnictwa w środki przemysłowe przedstawił uczestnikom Plenum wicepremier Zbigniew Szalajda. W 1981 r. — powiedział — mimo ogólnego gwałtownego załamania się gospodarki, rozpoczęto, a w 1982 r. zintensyfikowano działania zmierzające do wzrostu produkcji i dostaw dla rolnictwa.

Realizacja zamierzeń dotyczących poprawy zaopatrzenia rolnictwa wymagać będzie — podkreślił Z. Szalajda — rozbudowy i

modernizacji fabryk oraz podjęcia działań systemowych zapewnających pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego.

Aktualną sytuację w rolnictwie oraz kierunki działań zmierzających do osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej kraju przedstawił członek Prezydium, sekretarz NK ZSL, I zastępca ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Józef Kozioł. Wskazał, iż kluczową sprawą w rolnictwie jest wzrost produkcji roślinnej decydującej o krajowych zasobach pszała, a jednym z zasadniczych czynników ograniczających produkcję roślin jest stan melioracji.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja w 6 zespołach problemowych, które zajęły się następującymi zagadnieniami: „warunki ekonomiczne rolnictwa”, „produkcja rolnicza”, „samorząd rolniczy i pracownicz”, „warunki socjalne, kulturalne, zdrowie, sport i wypoczynek”, „przemysł dla rolnictwa”, „przetwórstwo i przechwalnictwo rolno-spożywcze”.

Dziś w Warszawie, w godzinach rannych, wznowione zostały wspólne obrady XI Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL. W programie dyskusja nad referatem Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL. Zaprezentowane zostaną również wnioski i oceny zgromadzone w toku kilkugodzinnej dyskusji. Jaka wczoraj, po południu, toczyła się w zespołach problemowych. (PAP)

Z KRAJU

Kossak („Krzyżowcy”), „Król trowadwy”), „Bez oręza”), a także Sigridy Undset „Olaf syn Auduna”.

PREZES Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu powołał mgr Tadeusza Gembińskiego, dotychczasowego wicewojewodę wrocławskiego na stanowisko wojewody wrocławskiego.

Z PREMIERA w reżyserii Krzysztofa Zaleskiego sztuki Juliusza Słowackiego „Ksiądz Marek” wystąpił 20 bm. Teatr Dramatyczny w Warszawie. W roli tytułowej wystąpił Zbigniew Zapasiewicz, a w pozostałych m. in. Jadwiga Jankowska-Cieślak, Józef Para, Janusz Bukowski, Wojciech Duryasz, Zygmunt Kęstowicz, Marek Kondrat i Marek Obertyn.

W BIAŁYMSTOKU zatrzyman został przez Służbę Bezpieczeństwa Krzysztof Jędrzej Burak, były rzecznik prasowy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku, a jednocześnie naczelny redaktor regionalnego tygodnika „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego nie odstąpił od działalności związkowej i wszedł w skład tymczasowej komisji regionalnej. Był poszukiwany listem gończym, wydanym przez Wojskową Prokuraturę Garnizonową w Białymstoku.

Tragiczna katastrofa polskiego statku na Morzu Śródziemnym

W godzinach rannych 20 bm., w czasie silnego sztormu na Morzu Śródziemnym zatonał najprawdopodobniej na skutek przesunięcia się ładunku, statek gdynski oceaniarza Polskich Linii Oceanicznych — m/s „Kudowa-Zdrój” (o nośności 1920 DWT). Płynął on z Walencji i Castellonu w Hiszpanii do portu Erna w Libii. Wypadek miał miejsce 15 mil na wschód od wyspy Ibizy na Balearach.

W katastrofie zginęło 19 osób, których ciała wyłowione z morza, znajdują się na ładzie w Ibizie. 8 osób zostało uratowanych, a 1 osoby nie odnaleziono. Akcja ratownicza trwała jeszcze 20 bm. późnym wieczorem, lecz szanse odnalezienia i uratowania zaginionego członka załogi są coraz mniejsze z uwagi na szalejący nadal sztorm.

Uratowani członkowie załogi m/s „Kudowa-Zdrój” znajdują się pod troskliwą opieką w szpitalu w Ibizie.

W związku z tragiczną katastrofą I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przesyła na ręce dyrektora naczelnego Polskich Linii Oceanicznych wyrazy serdecznego żalu i współczucia dla rodzin poległych na posterunku marynarzy. (PAP)

Gosciliśmy w Krakowie

Wczoraj w Krakowie przebywał wiceminister spraw zagranicznych Józef Wiejacz. Przed południem spotkał się on z lektorami KK PZPR, a następnie ze środowiskiem akademickim AGH oraz rektorem tej uczelni, prof. Antonim Kleczkowskim. W godzinach wieczornych wiceminister J. Wiejacz wziął udział w dyskusji w krakowskim oddziale Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

OD NIEDZIELI

Na arenie międzynarodowej najważniejszym wydarzeniem mijającego tygodnia była, zakończona w środę 19 bm., wizyta w Bonn radzieckiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki. Szef radzieckiej dyplomacji spotkał się w czasie swego pobytu w RFN ze wszystkimi najważniejszymi postaciami świata politycznego tego kraju: od kanclerza H. Kohla, wicekanclerza H. D. Genschera poprzez liderów opozycyjnej SPD — W. Brandta i kandydata na kanclerza w marcowych wyborach — H. J. Vogla, po przewodniczącego CSU — F. J. Straussa czy przewodniczącego Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — H. Miesa.

Oceniając wizytę A. Gromyki trzeba od razu zauważyć, iż w jej efekcie poglądy obu stron nie zmieniły się w podstawowych stanowiskach. Idzie tu zwłaszcza o poruszanie we wszystkich debatach kwestie rozmieszczenia w Europie rakiet średniego zasięgu z głowicami jądrowymi. Strona niemiecka nadal opowiadała się za tzw. „opcją zerową” (którą ZSRR odrzucał już wielokrotnie), zaś strona radziecka nadal ostrzega, iż w razie rozmieszczenia na terenie RFN pocisków „pershing-2” i „cruise”, które w kilka minut mogą dotrzeć do strategicznych obiektów w ZSRR, na całym świecie nastąpi „wieloletnia konfrontacja nuklearna ze wszystkimi wynikającymi z tego następstwami”. Andriej Gromyko

wyraził wszelkie nadzieje, iż siły polityczne w RFN będą czyniły wszystko, aby odwrócić niebezpieczeństwo nuklearnego wyścigu zbrojeń w Europie. Niezależnie od propagandowego wydźwięku wizyty bońskiej szefa radzieckiej dyplomacji, wyraźnie można uznać jej bilans za pozytywny. Ważnym zagadnieniem były rozmowy o radziecko-

re mają dotyczyć zarówno normalizacji stosunków jak i planu wycofania wojsk izraelskich z Libanu. Niezależnie od tego Liban ma podjąć rozmowy na temat wycofania z jego terytorium wojsk syryjskich. Wczoraj w Kiriat Szmona rozpoczęła się kolejna runda negocjacji izraelsko-libańskich. Przybyły na Bliski Wschód w charakterze „pogotowia” wysłannik USA P. Habib dołączył do M. Drapera i obaj naciskają na obie strony aby osiągnęły jak najszybciej konkretne efekty. Libańczycy sądzą jednak, iż gdy-

Przechodnie ujęli bandytę

Wczoraj w Nowej Hucie odbyło się spotkanie, podczas którego komendant dzielnicowy MO ppłk mgr Mieczysław Florek wręczył upominki czworce mieszkańców dzielnicy, którzy przyczynili się do pojmania groźnego przestępcy.

W poniedziałek, 17 bm., wczesnym wieczorem przez osiedle Centrum C przechodziła samotna, 27-letnia kobieta Halina K., mieszkająca stale w Niepołomicach. Wracając od swojej koleżanki w pewnym momencie została zaatakowana od tyłu przez młodego mężczyznę. Skoczył on na plecy kobiety, przewrócił ją na ziemię, i zaczął kopać. Wyrwał też z jej ręk torbę. Halina K. broniła się rozpaczliwie, głośno wzywając pomocy.

Niedaleko od tego miejsca przechodziło trzech mężczyzn. Ruszyli na pomoc. Napastnik widząc, że ratować się niececha, Wbiegł do klatki schodowej, goniony nie zauważył jednak do której. Na szczęście przechodząca kobieta wskazała im, gdzie zniknął młody człowiek. Jeden z mężczyzn pozostał na dole pilnując wyjścia z piwnicy, dwaj inni pobiegli na górę, skąd po chwili sprowadzili uciekiniera.

W tym czasie pod klatkę już doszła poszkodowana, która rozpoznała napastnika. Znalaziono też na parapecie okiennym, na półpiętrze, zarobowaną torbę. Sprawca napadu okazał się 20-letni Wiesław T., mieszkaniec Nowej Huty, kawaler, ślusarz-mechanik pracujący od sierpnia ub. roku w Zakładach Tytoniowych w Czyżynach. Zarabiał tam 8 tys. zł miesięcznie.

Wiesław T. doskonale znany jest nowohuckiej milicji. Już jako nieletni popełnił szereg przestępstw, wiele rozbójów, szczególnie na osobach pijanych. Jako nieletni działał w zorganizowanej grupie przestępczej. Był szczególnie bezwzględny w działaniu, dokonywał też częstych samookaleceń.

Podczas spotkania naczelnik wydziału kryminalnego nowohuckiej komendy kpt. mgr Marek Pomykalski powiedział, że nie było to pojedyncze przestępstwo Wiesława T. Również 17 bm. zaatakował on bowiem, w identyczny sposób, młodą kobietę na os. Handlowym. A w dzielnicy jest sporo przypadków podobnych zdarzeń. Dochodzenie wykazuje czy ich sprawcą był, zatrzymany dzięki pomocy społeczeństwa, przestępca. (5)

Ser sprzed 2300 lat

(Dokończenie ze str. 1)

Kilku gatunków sera. Poddano je różnym analizom i stwierdzono, że zachowały one pierwotny zapach i smak! Ponieważ nie odkryto w znalezionych serze żadnych szkodliwych dla zdrowia ludzkiego bakterii, kilka kawałków sera podano degustacji. Podobno smakował, jak produkowane obecnie. Ustalono, że mumią pochowana została ok. 2300 lat temu. Jedzono więc najstarszy ser na świecie.

co słychać...

Tegoroczna zima jeszcze nie przyniosła wielkich opadów śniegu w Europie. Pomysłowi przemysłowcy zachodniemiemy opracowali jednak wprowadzić właśnie tej zimy do sprzedaży — ręczną odmianę żarke. Aparat ten cieszy się nadszpedzaniem dużym popytem — na pierwszy rzut oka przypomina skrzyżowanie topaty z odkurzacem. Nieporozumienie urządzenie, zasilane z sieci elektrycznej potrafi jednak odrzucić maksymalnie 90 kilogramów śniegu na minutę!

SPADEK CIŚNIENIA WODY W DZIELNICACH KROWODRZA I ŚRÓDMIEŚCIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie zawiadamia odbiorców wody, zamieszkałych w dzielnicach Krowodrza i Śródmieście, że w niedzielę 23 stycznia, w godz. 9-17, nastąpi spadek ciśnienia wody w sieci wodociągowej, ze względu na wykonywanie pilnych prac inwestycyjnych na kanale zasilającym w wodę surową Zakład Wodociągowy Rudawę. Odbiorców wody zamieszkałych na wyższych kondygnacjach proszą się o zabezpieczenie sobie zapasu wody. K-468

Trudne rozmowy

by Amerykanie chcieli wykorzystać swoje możliwości nacisku na Izrael to rozwiązania narosłych problemów można było oczekiwać znacznie wcześniej.

20 bm. postanowiono wyłonić trzy komisje i jedną podkomisję dla omówienia trzech odrębnych, lecz w istocie sprzężonych ze sobą problemów. Obejmują one przyszłe stosunki dwustronne między Libanem a Izraelem, kwestie dotyczące wzajemnego bezpieczeństwa oraz

Tak czy inaczej negocjatorów obu stron czekają, długie i trudne rozmowy. Liban bowiem nie chce podpisać z Izraelem traktatu pokojowego wzorem tego, który ten kraj osiągnął z Egiptem; nie chce odciąć się od innych państwa arabskich, które bacznie śledzą przebieg negocjacji, czuwają, aby obecne rokowania nie przerodziły się w „poślizg w separatystyczny pokój”. (Wi-Gr)

DO SOBOTY

Inż. Józef Dylowicz

nasz zasłużony działacz, zmarł w Krakowie dnia 17 stycznia 1983 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24 stycznia, o godz. 10.40, na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w głębokim żalu

ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWTYTONOWEGO



Sposób na pogodę ducha

Pasja Pana Feliksa

Przepracował 18 lat na Oddziale Wytrawialni w Walcowni Zimnej HiL. Dorobił się zawu i mimo protestów lekarze odesłali go na rentę. Dziś mówi: „Po pół roku zacząłem okropnie się denerwować. Jak człowiek całe życie pracuje, to nie może zostać bez zajęcia. Wpadłem do kolegi, który robił domki z zapalek i tak to się zaczęło. Zaczęłem budować modele zabytkowych budowli. Pierwszy był zupełnie nieduży, drugi z kolei to była miniatura kościoła Ma-

riackiego. Pracowałem przy modelu 7 miesięcy i choć nie jest wierny w szczegółach, zachowaniem go do dziś”.

Z pracy zawodowej choroba wyłączyła pana Feliksa Hodaka 6 lat temu. Dziś w piwnicy nowohuckiego bloku na os. Centrum B, w koegzystencji z zimowymi zapasami żony na powierzchni 1,2 x 3 m stworzył sobie małe warsztaty, gdzie realizować może swoją pasję. W sąsiedniej piwnicy podobny jemu rencista hutnik rzeźbi. On zaś buduje swoje drewniane modele kościołów, wiatraków, zabytkowych drewnianych domów. Długo nie pokazywał swoich modeli, obawiał się krytycznych ocen. Przekonał się jednak, że ludziom nie tylko podobają się jego wy-

konane misterne z drewnianych listewek budowle, ale chcieliby je posiadać. Tak zaczęły wędrować do ludzi, jako prezent słubny, prezent dla wnuczka, kolegi, który pracując na zagranicznym kontrakcie chciał zaimponować niezwykłym podarkiem. Miniatura drewnianego domu trafiła do Muzeum w Krotoszynie, gdzie mieszka rodzina pana Hodaka. Ubiegłego roku zdecydował się uczestniczyć w konkursie szopki. Jego szopka różniła się od typowych, wykonanych z kolorowych stanioli. Jak na hutnika przystało, wykonał solidną, prawie niezniszczalną, drewnianą konstrukcję łączoną z kamieniem szopki, w której wykorzystał architekturę Bramy Floriańskiej i kościoła z Woli Justowskiej. O replikę szopki zabiega Muzeum w Międzyzrzeczu. Pan Hodak zgodził się pokazać nam swoje prace i warsztaty. Powiedział: „Na kilka godzin dziennie nie znikam w piwnicy, a wychodzę stamtąd jak po pobycie w sanatorium. Potrafię przepracować 7 godzin tak mnie to cieszy”.

(j.r.)

Pan Hodak z modelem kościoła Mariackiego i przy pracy nad makietą Bramy Floriańskiej.

Fot. Jadwiga Rubiś

„Hamernik” zaprasza

Od 4 lat działa przy Domu Kultury Huty im. Lenina Zespół Góralski „Hamernik”. Jego członkami są ludzie w wieku od 9 do ponad 50 lat pochodzący z Podhala, a żyjący, pracujący, uczący się w Krakowie. Zespół liczy 40 osób, w tym 7 nie rozstało się z nim od chwili jego powstania, zaś przez 4 lata istnienia pracowało w nim ponad 100 osób.

Zalążkami i kierownikami zespołu są Anna i Kazimierz Lasakowie, górale pochodzący z najwyższej na Podhalu położonej wsi Zab, którzy przez 10 lat byli członkami znanego studenckiego zespołu góralskiego „Skalni”.

„Hamernik” prezentując autentyczny folklor Skalnego Podhala zyskał wysokie oceny jurorów festiwalu, konkursów i przeglądów oraz wielką życzliwość publiczności. Z okazji 4 rocznicy powstania zespół organizuje w dniu 23. 1. 83, w sali zespołu na os. Góralski 4 o godz. 18 „Posiady Hamernickie”, na które zaprasza wszystkich miłośników prawdziwej góralszczyzny.



Interweniowaliśmy i

... odpowiadając na krytyczną notatkę pt. „W Spaghetti nie wszystko gra”, przez Oddziału Gastronomii WSS „Spolem”, Marian Tomczyk informuje, że z kierownictwem zakładu przeprowadzono rozmowę i zobowiązano do usunięcia wszystkich usterek. Zatrudniono dwóch dodatkowych kelnerów, co wyeliminuje wyłączenie z działalności jednej sali konsumpcyjnej. Przeprowadzono instruktaż wśród kelnerów w zakresie kulturalnej i fachowej obsługi konsumentów. Uzupełniono wyposażenie lokalu w kompletny na przyprawę. Kierownictwo i personel placówki ostrzeżono, iż w wypadku podobnego stwierdzenia nieprawidłowości w stosunku do winnych zastosowane zostaną sankcje służbowe. (ja)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:
 * 18 — KDK, s. drewniana — Woj. Klub Esperantystów: „Miał Esperantaj Kongresvojagoj!” — mówi A. Milewska.
 * 18 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — W cyklu „Mózg — maszyna — matematyka” — „Modele cybernetyczne w biologii” — mówi doc. dr hab. T. Tadeusiewicz.
 * 18 — Bazylika oo. Dominikanów, ul. Stolarska 12 — Koncert Chóru „Lutnia Robotnicza” pod dyr. M. Wojnarowskiej oraz Chóru Akademii Ekonomicznej „Dominanta” pod dyr. Zb. Churaby.
W SOBÓTĘ:
 * 9, 11, 30, 14, 16, 30 — DDK Dworek Białostrzyski, ul. Papiernicza 2 — „Nosil Lesiur razy kilka” — impreza dla szkół. Powtórzenie 23 bm. w tych samych godzinach. Są to ostatnie spektakle.
 * 11 — ODK „Wola”, ul. Kr. Jadwigi 215 — Film: „Przygody małego Bimbo”.
 * 17 — SOK, ul. Mikołajska 2 — „Sobota towarzyska czterdziestolatków”.
 * 18, 30 — Kościół NMP Królowej Polski, N. Huta, Bieżące — Koncert Chóru „Echo Gorczańskie” i Kapeli Góralskiej „Swarni”.
W NIEDZIELĘ:
 * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5 II p. — Kolorowe filmy dla dzieci.
 * 16, 30 — SPAM, ul. Mikołajska 14 — Koło Seniorów: Wieczór kołowy w wyk. chóru męskiego „Bard” pod dyr. R. Marchewczyka.
 * 19, 30 — Bazylika oo. Franciszkanów — Koncert chóru „Mariackiego” pod dyr. J. Rybarskiego i

Chóru „Cecylińskiego” pod dyr. St. Kraczyńskiego.

A POZA TYM:
 * W poniedziałek, 24 bm. o godz. 17-iej w ODK „Wola”, ul. Królowej Jadwigi 215 — „Szopka krakowska” — impreza w wyk. aktorów scen krakowskich.

Przepraszamy!

Przepraszamy pana Mariana Mioduszewskiego, emerytowanego podpułkownika Wojska Polskiego, wpisanego w Księgę Zasłużonych dla Dzielnicy Podgórze za omyłkową zmianę jego stopnia wojskowego. Redakcja

Wizytówki Krakowa blaski i cienie

(Dokończenie ze str. 1)

przed I wojną światową. A zatem wymagają one stałych remontów zabezpieczających i bieżących: dachów, elewacji, przewodów instalacyjnych, kanalizacyjnych i kominowych.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT. Pewna poprawa w kursowaniu tramwajów i autobusów MPK. W komunikacji PKS jest natomiast coraz gorzej, gdyż z braku sprawnych wozów liczba kursów ulega częstemu ograniczeniu. Problemem jest zwłaszcza dojazd do Krakowa z małych miejscowości na trasie. Spadek przewozów kolejowych. Zegluga Krakowska przewiozła w 1982 roku połowę tego tonażu co przed dwoma laty.

Zakończono przebudowę skrzyżowania ulic Bernardyńska — Stradom i roboty przy ul. Nowomyśkiej. Kontynuowane są remonty ulic: Montelupich i Strzelców.

HANDEL I USŁUGI. W zło-

tówkach wzrost wartości sprzedaży rzędu kilkudziesięciu miliardów. Ale to oczywiście wynik nie większej ilości towarów lub inwencji handlowców, tylko podwyżek cen. W planie inwestycyjnym figurują 4 pawilony handlowo-usługowe. Realizowane są bardzo wolno trzy na osiedlach: Prądnik Czerwony, Urzędnicze i Olsza Stara. Budowa czwartego, na osiedlu Marchewczyka, z powodu braku wykonawcy została odłożona do lepszych czasów. Rośnie siła placówek firm polonijnych, z artykułami na ogół nie pierwszej potrzeby. Widmo przebrzmienia ciągle straszy.

Ciekawa inicjatywa — rozwój prywatnego rzemiosła przez stwarzanie możliwości większego zaangażowania środków własnych w remonty. Efektem takiego działania jest powstanie pasażu przy ul. Dietla 45, gdzie znalazło lokalizację 12 punktów rzemieślniczych. Ponadto zaoferowano rzemiosłu do zaadaptowania niepełnowartościowe lokale w sute-

W krakowskim „Empiku”

Język japoński, Turek Nejad i nowe cykle

Krakowski „Empik” przy Małym Rynku słynie nie tylko z dobrej kawy, której ostatnio i tu czasem nie wystarczy dla wszystkich, ale i z ciekawych propozycji programowych. Wielu chętnych korzysta z czytelni, gdzie mogą zapoznać się z prasą polską i zagraniczną. Można odwiedzić również księgarnię prowadzoną w ramach działalności tej instytucji i znaleźć dobrą książkę, czy płytę.

W tym roku zapowiada się w KMPIK-u bogata działalność imprezowa. Wśród imprez cyklicznych kontynuowana będzie „KAW prezentuje”, gdzie przed-

stawiać się będzie wybrane nowości wydawane przez tę oficynę. Tradycyjnie spotkaniom tym towarzyszyć będzie minikiermasz prezentowanego tytułu.

„Rozmowy prawie prywatne” — cykl autorski Bronisława Cieślaka zyskał sobie bogatą widownię. Swobodna i naturalna rozmowa wciąga publiczność. Wkrótce wznowi się te spotkania. To samo dotyczy serii spotkań poświęconych polskiemu alpinizmowi, które też mają już stałych słuchaczy. Oprócz himalaistów jak: Wanda Rutkiewicz, czy Wojciech Kurtyka spotkać się będzie można też z nestorami polskiego taternictwa.

Powstaną też nowe cykle. Wśród nich: „Mózg, maszyna, matematyka”. Złożeniem jego jest upowszechnianie osiągnięć krakowskiego środowiska naukowego w dziedzinie biocybernetyki. Autorem i prezydentem cyklu będzie doc. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz — kierownik samodzielnego pracowni biocybernetyki Instytutu Inżynierii i Telekomunikacji AGH.

„Trybuna poselska” to otwarte spotkania cykliczne z posłami nie tylko z krakowskiej. Natomiast cykl spotkań dotyczących głównych problemów światowej polityki kontynuować będzie red. Andrzej Nartowski.

Ciekawie zapowiada się też „Fantastyka rzeczywiści”, czyli prezentacja autorów książek fantastyczno-naukowych, a także naukowców, których dziedzina wiedzy koresponduje z problematyką dominującą w książce. Będzie to forma komentowania fantastyki nauką i odwrotnie.

„Muzea polskie” to spotkania filmowe wzbogacone prelekcjami historyków sztuki. Interesująco zapowiada się też cykl „Sylwetki kompozytorów polskich”, organizowany wspólnie z Krajowym Biurem Koncertowym. Raz w miesiącu w niedzielne popołud-

nie współczesny kompozytor polski spotka się z krakowską publicznością. Wystąpią też kameralne zespoły muzyczne grające utwory tego kompozytora.

Spotkania „Ze świata” prowadzone przez dziennikarzy i podróżników będą relacjami z ich podróży do egzotycznych krajów. Przewidziany jest udział: Ryszarda Badowskiego, Stanisława Szware-Bronikowskiego i Bogdana Szezygła.

Bogata, bo sięgająca już ćwierć wieku tradycja są kursy językowe organizowane przez „Empik” przy Małym Rynku. Jest to jedyne miejsce, w naszym mieście gdzie można uczyć się języka japońskiego oraz jedno z nielicznych, gdzie uczy się szwedzkiego, włoskiego, hiszpańskiego, czy węgierskiego. W tym roku w ponad 50 kursach uczestniczy ok. 1000 słuchaczy. Ostatnio wprowadzono półroczny kurs języka niemieckiego, w ciągu paru godzin wysprzedano wszystkie miejsca.

Ma też „Empik” bogatą działalność wystawienniczą. Galeria „Mały Rynek” prezentuje profesjonalną twórczość artystów polskich i zagranicznych. Jeszcze w styczniu otwarta będzie tu wystawa wybitnego malarza i grafika tureckiego Nejada. (za)

Muzeum Lenina informuje

Dyrekcja Muzeum Lenina informuje, że wystawa czasowa pt. „Leninowskim szlakiem międzynarodowego proletariackiego”, czynna w głównym budynku Muzeum przy ul. Topolewej 5, została zamknięta. Natomiast stała wystawa „Lenin w Polsce” i czasowa pt. „Rola Krakowa w kształtowaniu patriotycznych i internacjonalistycznych treści polskiego ruchu robotniczego” czynne są bez zmian.

Codziennosc gastronomii

Krakowska gastronomia ma kłopoty których prawdopodobnie nie ma żadne inne miasto na świecie. W prawie milionowym Krakowie działa jeden lokal nocny — „Warszawianka”. „Feniks” i „Kaprys” posiadający prawie 50-letnią tradycję rozrywkową zamykane są na glucho o godzinie 24. Nawet w karnawale nie mogą organizować żadnych bał, bo okoliczni mieszkańcy założyli veto. Pomijając już sam fakt absurdalności takiej sytuacji, to warto zastanowić się nad zwykłym rachunkiem ekonomicznym. Te lokale bowiem właśnie dofinansowywały do niedawna deficytowe bary mleczne, tak przecież potrzebne, szczególnie teraz, kiedy coraz mniej ludzi stać na „Wierzynka”.

A w ogóle niebogata jest ta nasza krakowska gastronomia. Ciagle ubywa jej lokali z i tak nie największej liczby. Podobno ostatnio są znnowy zakusy na „Staropolską”. Ma ją przejąć Centrala Rybna. Czy to słuszny pomysł, czy właśnie tu w centrum Krakowa potrzebny jest taki lokal? Gastronomicy wątpią.

Kłopoty codzienne to brak surowca, z którego można by serwować smaczne i nie najdroższe dania, brak tzw. materiałów do wystroju wewnątrz np. firanek, zasłon, brak kieliszków, sztućców, obrusów, nie mówiąc już o odzieży roboczej dla pracowników, głównie butach, a przecież nawet w dzisiejszych trudnych czasach

kelner nie może chodzić w kapciach wśród gości.

Od maja gastronomię czeka zmiana marż alkoholowych. Pomysł z punktu widzenia organizacji społecznych pewnie słuszny ale chyba nie dopracowany do końca, jeśli chodzi o lokale wyższych kategorii, gdzie dwadzieścia procent wynosi podatek od alkoholu a dwadzieścia pięć marża.

O tych właśnie sprawach dyskutowano na odbywającej się wczoraj konferencji prasowej. Pomyślanej jako odświętne spotkanie z okazji zbliżającego się „Dnia Handlowca” a zamienionej na roboczą dyskusję, w której pracownicy społeczeństwa gastronomicznego mówili po prostu o swoich codziennych problemach. (bog)

Porównajmy nasze zarobki

Aplikant, pod- i wiceprokurator

Dziś o pracownikach prokuratury — grupie zawodowej nielicznej, bo składającej się z ponad 100 prokuratorów i kilkudziesięciu osób administracji. Kandydat na prokuratora uczy się praktycznego wykonywania zawodu odbywając dwuletnią aplikację prokuratora. Jego pensja wynosi w tym czasie 8—8,5 tys. zł (w tym jest rekompensata). Następnie, po zdaniu

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 21 I 1903 r.

● Wczoraj w południe obszerne sala cechu rzeźników na Kotłowym zapełniła się zaproszonymi do udziału w złożeniu hołdu HENRYKOWI SIENKIEWICZOWI przez cechy krakowskie. Prócz rodziny naszego znakomitego pisarza: syna i córki z panną Abakowiczówną — przybyli liczni dygnitarze duchowni i świeccy, cała starszyna i majstrowie wszystkich cechów krakowskich. U drzwi prowadzących do sali rozwinięto dwie dawne chorągwie cechowe, na stole włożono stare buławy i księgę cechu rzeźniczego. Około godziny 12., przy dźwiękach poloneza wprowadzono do sali Sienkiewicza, który zajął miejsce honorowe za stołem. Wielkiego pisarza imieniem mieszczaństwa krakowskiego powitał p. Piotr Kosobucki, który w pięknym przemówieniu podkreślił zasługi twórcy Trylogii. Po mowie p. Kosobuckiego, gdy umilkły dźwięki „Harmonii”, wreczono Jubilatowi pamiątkowe album, oprawione w białą cielejącą skórę z emaliowanym brązowym okuciem. Na środku okładki monogram: „H. S.”, wpleciony w zębate koło maszynowe. Album składa się z 26 kart. Na czele ich idzie karta Koła Mieszczańskiego z podniosłym adresem. Dalsze karty idą według porządku alfabetycznego cechów, na każdej z nich widnieje adres z podpisami starszyny i oddiskami starych pieczęci cechowych. Henryk Sienkiewicz przeglądając album powiedział: „Wszyscy, którzy pracujemy, jesteśmy rękodzielnikami, każdy należy do jakiegoś cechu”. Następnie pisarz w serdecznych i podniosłych słowach podziękował za uroczyste przyjęcie, mówiąc między innymi: „Po sławnych wazszych dziadach odziedziczyliście miłość do Krakowa, tego sławnego grodu i miłość do narodu całego, i zrozumieliscie, że tak, jak drzewo bez korzeni łada wicher obalić zdoła, tak społeczność bez tradycji nie ostoi się wobec klęsk. „Czas”

OTV Kraków proponuje

„Krakowski Magazyn Kulturalny” — to tytuł nowego cyklu programów, na który Redakcja Publicystyki Kulturalnej OTV zaprasza będzie co dwa tygodnie zawsze w niedzielę o godzinie 13.30 w programie lokalnym. W najbliższą niedzielę — magazyn poświęcony w całości problematyce teatralnej, a w nim: spotkanie z dyrektorem Starego Teatru Stanisławem Radwanem oraz felietony o sytuacji lokalowej krakowskich teatrów i spektaklach dla dzieci.

egzaminu prokuratora

zostaje asesorem i przez rok pobiera pensję w wysokości 10 tys. Dopiero później może otrzymać nominację prokuratora, zgodnie z którą zostaje podprokuratorem rejonowym a następnie, w zależności od stażu i doświadczenia, wiceprokuratorem rejonowym. Jako podprokurator ma zarobki ograniczone w tabeli płac dwoma grupami, więc dostaje 12—13 tys. zł. Wiceprokurator „stoi” o jedną grupę wyżej, zatem ma 13—14 tysięcy.

Jedynym właściwie stanowiskiem funkcyjnym w prokuraturze rejonowej jest prokurator rejonowy. Górny pułap zarobków wynosi w jego przypadku 16 tys. ale dochodzi do tego dodatek funkcyjny od 1900—3200 zł.

Podobnie jak w prokuraturach rejonowych wyglądają sprawy awansowe w wojewódzkiej. Są więc tam i podprokuratorzy wojewódzcy i wiceprokuratorzy wojewódzcy zaś na szczycie tej hierarchii znajduje się prokurator wojewódzki i jego zastępcy. Przy czym trzeba zrobić małe zastrzeżenie: wiceprokurator wojewódzki może przejść do pracy w rejonie i tam zostać prokuratorem rejonowym. Przewidziana siatka płac pensja wiceprokuratora wahać się może od 15 do 18 tys. Oprócz dodatków funkcyjnych, które są ściśle powiązane z grupą zaszerogowania i wynoszą od 600 do 5000 zł prokuratorzy otrzymują także „13-kę”. Obliczono, że w grudniu średnia płaca w prokuraturze wynosiła 15,5 tysiąca, a oprócz wymienionych już składników wchodziły w nią dodatki za wysługę lat (300—1500 zł). (ag)

Klucze do odebrania

Do redakcji odniesiono klucze znalezione 17 stycznia br. późnym wieczorem, na ulicy Stradom. Właściciel, któremu strata przysporzyła zapewne wiele kłopotów może się zgłosić po odebraniu zguby w redakcji „Echa Krakowa” ul. Wiślna 2, II p.

ZAKŁĘTY DWÓR Henryka Worcella...

W samym centrum Krakowa, kilkadziesiąt metrów od Rynku Głównego przy ul. Sławkowskiej stoi potężne gmazysko. Od kilku lat otacza je ogrodzenie i las rusztowań. I tylko najstarsi krakowianie (jeśli nie liczyć historyków miasta) pamiętają, że z budynku tym wiąże się wiele legend i opowieści, świadczących tyłu o świetności Krakowa, co i o sławie i chwale krakowskiej gastronomii i hotelarstwa...

Remont hotelu „Grand” — bo o nim mowa — ciągnie się jak to u nas bywa, w nieskończoność. Ale nie tak dawno krakowianie przypomnieli sobie o istnieniu „Grandu” dzięki agencji informacji donoszącej, że we Wrocławiu zmarł Henryk Worcell: pisarz i publicysta, który w latach międzywojennych zadebiutował książką o pierwotnym tytule: „Zakłęte rewiry hotelu Pacyfik”, zmienionym później na „Zakłęte rewiry”.

Henryk Worcell był kelnerem w restauracji „Grand”, pracował jak się wtedy mówiło „u Bizanca”, właściciela hotelu i restauracji. Po ukazaniu się książki porzucił, bo musiał — fach kelnerski i powrócił do niego tylko na krótko już w latach siedemdziesiątych jako... konsultant filmu „Zakłęte rewiry”. Bo do tamtych czasów, gdy podawał w „Grandzie” kawę i befsztyki piekielnie wymagającym i nie zawsze ujemnym gościom — nawiązywał w rozmowach z dziennikarzami niechętnie. No cóż, miał w dorobku kilkanaście książek i pewnie żywił do nich większy niż do debiutu sentyment. Ale my możemy dziś na własną rękę przypomnieć trochę, bo warto z historii „Grandu”.

SZYK i ELEGANCJA

Hotel i restauracja „Grand” zajmowały stary patrycjuszowski pałac, przebudowany na wzór wiedeński i tak w latach świetności doskonale, że zdaniem mistrzów ceremonii z przełomu wieków mógłby służyć nawet za siedzibę podróżującego do Galicji cesarza...

„Najjaśniejszy pan” — Franciszek Józef wprawdzie nigdy w nim nie zamieszkał, aliści w międzywojennym dwudziestolecu apartamenty hotelowe zajmowała — bywało — królowa holenderska, zaś stałym (i szczególnie wymagającym) gościem był Jan Kiepura. Najdroższymi apartamentami, położonymi na I piętrze, były apartament nr 4 i 5. Jedna doba kosztowała tu 75 starych, dobrych przedwojennych złotych!

Najciekawszy był jednak apartament nr 15, wynajęty na stałe przez jednego z „pieciopałkowych” hrabiów. Hrabia, że był kochliwy, kazał przekuć dodatkowe dyskretne wyjście, którym mógł wyskoczyć z grzesznej łóżnicy w wypadku niezapowiedzianego, kontrolnego przyjazdu żony...

Przed pierwszą ze świątecznych wojen na 10 minut przed każdym

przyjazdem do Krakowa „schnellzugu” z Wiednia — na krakowski dworzec wyruszała sprzed „Grandu” karetka, udająca się na krakowski „banhoff”. Tam stangret w liberii wielką tablicą zachęcał przybyszów ze stolicy do skorzystania z usług „najlepszego w Krakowie hotelu”. Podobnie działo się w latach międzywojennych, tyle że karetkę zastąpiła dorożka. W każdym razie dorodny koń pozostał na etapie „u Bizanca” długo...

Wspominają te czasy dawni pracownicy „Grandu”, Kazimierz Brzęk i Edward Wodniak, właśnie ów „tablicowy”, wyjeżdżający na pociągi wiedeńskie. Panu Brzękowi najbardziej utkwił w pamięci fakt, że gdy Kiepurze nie podobał się zapach w jednym z pokoiów — obwąchiwał kilkanaście innych apartamentów, aż znalazł coś dla siebie. Potem odkryto, że do pieca w przewidzianym dla mistrza apartamencie ktoś włożył skórę barania — by skompromitować „Bizanca” i zachęcić Kiepurę do skorzystania z usług konkurencji!...

SZCZĘŚLIWE GWIAZDKI?

Dyrekcja „Wawel-Touristu” — obecnego właściciela gmachu, dyskretnie tylko westchnąwszy informuje, że „Grand” otworzy znowu swe podwoje w 1988 r. Termin ten będzie można przyspieszyć jeśli skróca swe prace wzmacniające fundamenty starego pałacu górniczy z Bytomia. W każdym razie była posiadłość Bizanca otrzymała cztery gwiazdki (by uzyskać piątą musiałaby mieć basen) i przywrócona jej zostanie dawna świetność. W hotelu znajduje się aż 7 apartamentów, 11 pokoi jednoosobowych i 39 dwuosobowych. W sumie „Grand” będzie dysponował 102 miejscami hotelowymi oraz 164 gastronomicznymi. Konserwatorzy zabytków zamierzają odtworzyć dawną starą architekturę i klimat c.k. monarchii.

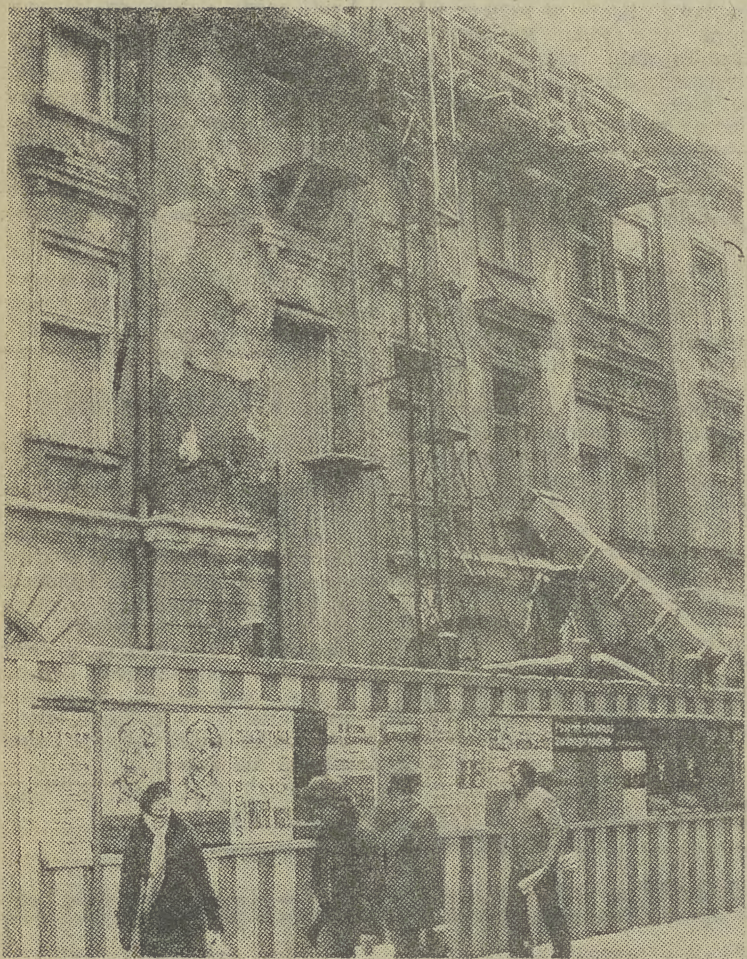
Gdyby tak jeszcze udało się znaleźć równie znakomitych kelnerów i kucharzy, takich jak bracia Słęczkowie, Kałuża czy nadworny kucharz prezydenta Mościckiego — Zygmunt Modzelewski! Nie wiemy, czy posiadanie 4 gwiazdek obligeuje stare hotele do posiadania „własnego ducha”.

Przyjmujemy jednak zakład, że w starych piwnicach czy na strychach „Grandu” pojawi się od czasu do czasu duch starego Bizanca, który zajrzy tu czasem nierzadko Kościuszko z góry, by zobaczyć jak też wiedzie się jego następcom...?

KAZIMIERZ PRZEŹDZIECKI

KLEJ do betonu

Naukowcy węgierscy wynaleźli masę, która wiskana pod ciśnieniem w szczeliny np. betonowych ścian budynków mieszkalnych lub hal fabrycznych skleja skutecznie brzozy pękniętych elementów. Aparat do sklejenia ścian waży tylko 3 kg.



Hotel „Grand” wciąż w remoncie.

Fot. JADWIGA RUBIS



Nie ma to, jak własne M-1... FOT. J. RUBIS

Astrolog przepowiada

Co wydarzy się w roku 1983?

Francja jest krajem nowoczesnym. Nie pali już na stosie swoich czarownic, lecz udostępnia im komputery. Nadeszły czasy horoskopów elektronicznych i astrologów „nowej fali”. W ich czołówce znajduje się ELIZABETH TEISSIER. Jak podaje francuski tygodnik „Paris Match”, opublikowała ona właśnie swoje przewidywania co do najbliższej przyszłości naszej planety.

Otóż sławna pani astrolog utrzymuje, że Francja pograży się w brutalności, a czekające ją wybory do władz municypalnych zapowiadają się jako ciężka walka. Groźny fanatyzm ideologiczny da o sobie znać w lutym i ponownie we wrześniu. Prezydent Francji Mitterrand może spodziewać się kłopotów ze zdrowiem. Natomiast pozostającemu w opozycji merowi Paryża, Jacquesowi Chiracowi, będzie się znakomicie wie-

dło. Pomimo, że na przełomie maja i czerwca ktoś będzie usiłował dokonać na niego zamachu, to nigdy już nie będzie on miał tak sprzyjającej konfiguracji astralnej. Nad Stanami Zjednoczonymi wisi groźba trzęsienia ziemi.

„Paris Match” radzi, by prognoz tych nie brać zbyt tragicznie lecz mieć do nich chociaż stosunek poważny. Bawiem być traktowaną na serio, już od dawna było głównym problemem pani Teissier.

Nie udziela ona prywatnych konsultacji, woli kontakt z szeroko publicznością za pośrednictwem prasy i telewizji. Szczególny rozgłos przyniosła jej zapowiedź na 8 miesięcy wcześniej zamachu na prezydenta Reagana oraz zamachu na papieża dokonanego w maju 1981 roku.

(INTERPRESS) Opr. J. M.

Zwierzzenia gasterbeitera

Piotr z Polski wyjechał w lecie 1981 roku. W Szwecji był już od roku jego przyjaciel, dlatego nie dziw, że wybrał ten oto kraj. Akurat otrzymał roczny urlop dziekański ze swej uczelni, postanowił więc dobrze zarobić i przy okazji poznać świat, ot, jeden z tych, którym los pozwolił na tak zwany szybki start życiowy. Oto jak wyglądała jego przygoda.

„Nadarzyła się okazja, więc ja wykorzystałem. W połowie lipca wypłynąłem ze Świnoujścia do Ystad. Celem mej podróży było duże miasto — Karlstad. Po krótkiej podróży celnej znalazłem się na dużym placu. W którą stronę do stacji? Nagle pojawił się przede mną jakiś człowiek, który podobno czekał na kumpla mających dojechać z kraju. Zaczekał — mówił — jak się nie zjawia tu cie podwożę. Po jakichś dziesięciu minutach wraz z jakimś chłopcem znalazłem się w małym fiacie.

Pierwsze wrażenia: świetna nawierzchnia szosy, porządek. Nigdzie bloków mieszkalnych a tylko schludne, wychuchane małe domki z nieodłącznymi, równo przystrzyżonymi trawnikami. Ciągłe mijają nas mercedesy, volva, toyoty. Po dwóch godzinach jazdy kierowca — wysoki miłczący szatyn skreślił w boczny drogę i zatrzymał samochód przed polem campingowym. Na chwilę — mrknął i poszedł. Wrócił po pięciu minutach. Masz wódek? Jest możliwość dobrego handlu. Wyciągnąłem dwie butelki. Wręczył je stojącemu obok fiata facetowi a mnie dał dwa razy po szesnastu koron. Gdy dojechaliśmy do Jonkopingu podróż się skończyła. Byłem w połowie drogi, a straciłem jedną trzecią moich, z wielkim trudem uzbieranych dewiz, bowiem kierowca zażądał za podróż 200 koron od teńka. Ten człowiek był jednym z Polaków, którzy w ten sposób zarabiali na swych nie zorientowanych rodakach. Nie dość, że cena „okazyjnej” przystugi była jak i na tamtejsze warunki ogromna, to i na alkohol straciłem — mój dobroczyńca, jak się potem przeko-

nałem sprzedał go po ok. 60 koron za butelkę.

Po kłopotach (głównie językowych) kupilem bilet kolejowy do Karlstadu. Nim wsiadłem do pociągu, przeszedłem się po uliczkach miasta. Truskające bogactwem wystawy, piękna pogoda, no i te cudne blondynki! Właśnie, z początku nie mogłem się zorientować, ale co jakiś czas przechodząca obok dziewczyna rzucała — hej! Okazało się, że to taki sympatyczny zwyczaj, witanie się z nieznanymi nawet na ulicach.

Wsiadłem z pociągu w Karlstadzie, gdy już szarzało. Na ulicach był spokój, który zakłócały tylko nieliczne grupy motocyklistów. Z trudem odszukałem mieszkanie mego przyjaciela. I pierwsze niepowodzenie — nie ma pracy. Jacek, który pracował w hotelowej kuchni, nie zostawił mnie jednak na lodzie. Na drugi dzień dał adres małej miejscowości słynącej z dużych plantacji truskawek. No i znalazłem się 80 kilometrów od Karlstadu. Faktycznie wszędzie wokół widać było pola dojrzewających truskawek. Gdy tamatem sobie język, by zapytać spotkanego na drodze chłopca jak trafić do właściciela tych plantacji, ten odparł krótko — roboty nie ma. Polak. Jak się okazało, było ich tutaj około czterdziestu. Studenci oraz grupa Ślązaków.

Właściciel nie chciał styszczać Polaka. Ci, którzy u niego pracowali mieli pozwolenie na pracę. Jeszcze przed dwoma tygodniami przy zbiorach pracowali ludzie bez pozwolenia, ale po akcji policji nie został z nich ani jeden. Cóż było robić... Na placu biwakowym rozbiłem swój namiot i przeleżałem bez ruchu kilka godzin. Po raz pierwszy w życiu tkulem głową o ziemię. Tak podle się dawno nie czułem. Miałem przy sobie 150 koron, co wystarczałoby akurat na powrót do domu. Ale wstąpił mi było przyjeżdżać w taki sposób. W zasadzie powstrzymywały mnie długi, które przed wyjazdem zaciągnąłem u przyjaciół.

Na drugi dzień spotkałem Tadeka, studenta z Warszawy, który miał podobne kłopoty. Ale co ważne, znał z nich wyjście. Najpierw była inwestycja — kupiliśmy specjalne maszyny do zbierania borówek i zgrabne niebieskie gumowce. Kilkanaście dni czekał na dzień, w którym przy szosie zjawił się drogowoszkaz z napisem „Kopes blober” (zbiór borówek).

Zycie się zmieniło. Choć wieczorem plecy bolały niemilosierdzie, to świat wyglądał pięknie. Dziennie, spędzając w lesie po sześć, siedem godzin zarabialiśmy po ok. 40 dolarów. Późnym popołudniem był basen (dostawnie taki jak na kolorowych folderach), lody, jakieś potrawy ekstra, dyskoteka. Szło na to, przeliczając korony na amerykańską walutę jakieś 10 dolarów dziennie. Nie mogliśmy sobie tego odmówić, skoro robota była ciężka a jeszcze do tego nie mieliśmy własnego pojazdu. Codzienne kilkanaście kilometrów, kiedy ręce gną się pod ciężarem toreb a plecy wygina plecak robiły swoje. Kiedy sezon się skończył miałem w kieszeni 500 dolarów.

Wróciłem do Karlstadu i roz-

począłem poszukiwania nowej pracy. A nie szło to łatwo. Szwedzi bali się przyjmować Polaków nie mających oficjalnego zezwolenia na pracę. Często wieczorne dzienniki pokazywały naszych rodaków wydanych do kraju. Chociaż, to trzeba przyznać, Szwedzi byli i pewnie nadal są przyjaźnie do nas nastawieni.

W końcu, po dwóch tygodniach udało mi się znaleźć pracę przy remoncie domu. Dobrze trafiłem, bo pan domu okazał się właścicielem małego warsztatu naprawczego i przyjął mnie (a skończyłem przed studiami technikum samochodowe) jako mechanika. Zostałem tam już do końca.

Jeśliby na ten mój pobyt patrzeć czysto praktycznie — to był on bardzo udany. Czyste powietrze jakiego w Polsce nie uświadczysz, źródłana woda w Klaradalen, piękne lasy i sterylne czyste miasta i miasteczka. Naprawdę fajni ludzie. Wszelkie wygody jakie tylko człowiek mógł wymyślić i oczywiście duże pieniądze. Tylko, że tak naprawdę to nie mogłbym tam długo żyć.

Mój przyjaciel wrócił do Polski. Nie został, choć jak twierdził tak dobrych warunków materialnych jak tam, w Polsce mieć nie będzie. Wrócił, bowiem po kilkunastu miesiącach odezwała się — zwykła tęsknota. Chęć usłyszenia rodzimej mowy w tramwaju, autobusie jest czasami bardzo silna. Silniejsza niż chęć posiadania materialnego dobra. Piotr powiedział mi, że rozumie ludzi, którzy pozostają na zawsze poza Ojczyzną. Ale on sam doświadczył tego o czym mówimy często, jednak z przekonaniem — pieniądze szczęścia nie dają. Chociaż mówi też, że do tego szczęścia bez pieniędzy trudno dojść. A jeśli już postawimy, że trzeba dokonać wyboru, to na co się zdecydować? Z jednej strony trudne życie, mimo wszystko pełne ideałów, marzeń i nadziei. Z drugiej — ta nie doceniana psychika, przywiązanie do tradycji, kultury. Piotr mówi dalej:

„Trzeba znać przeżycia emigrantów, pełne wyborów, wątpliwości, tęsknoty. Pewnie, że nie uszyję tak tęsknią. Są i inni. Przeważnie ci, którzy przyjeżdżają na kilka miesięcy, by zarobić jak najwięcej i wrócić. Widziałem chciwość, która nie pozwalała właścicielowi dużego fiata podwieźć do szpitala potrzebującego rodaka — przecież jechał do pracy! Ten sam człowiek na polanie pełnej borówek toczył prawdziwą walkę z innymi zbieraczami. Razy padały tam nie tylko słowne. Patrząc jak nasi rodacy po powrocie z zakupów liczyli się ilością skradzionych przedmiotów. Byłem świadkiem jak Polak Polakowi okradał namiot. Wystarczy? — Mnie na pewno.

Nie można milczeć jeśli gdzieś daleko rodak jest okazją do dobrego zarobku, okpienia, oszukania. Przez rodaka. To chciałem powiedzieć. Teraz mało kto wyjeżdża. Ale pewnie przyjdzie czas, że granice zostaną szeroko otwarte. I z tego właśnie powodu uważam, warto jest choć przez moment pomyśleć nad tą sprawą.”

JERZY SUŁOWSKI

W połowie lat 60. był to jeden z najbardziej popularnych u nas pisarzy, uznany za czołowego przedstawiciela prozy nurtu chłopskiego. Potem krytyka stała się wobec jego następców — po głośnym „Tańczącym jastrzębiu” — „Książek bardziej nieufna, mając mu za złe przede wszystkim manierę stylistyczną i krecenie się wokół tego samego tematu. JULIAN KAWALEC był jednak autentycznie, jako twórca, „ziemi przypisany” — z pisarstwa swego uczynił jakby medium, przez które przemawiała młoda tradycja ludowa. Od tych założeń już nie odstąpił. Potwierdza to też jego najnowsza powieść, która w sile wyrazu dorównuje „Tańczącemu jastrzębiowi”. Zastosował tu pisarz ciekawy chwyt formalny: narrację ujął w formę wymagowanego dialogu stugi z panem, pełnego dramatyzmu i momentów wzruszających.

Z banalnej, bo jakże częstej między dziećmi a chłopami historyjki potrafił autor stworzyć moralną przypowieść o upartym dążeniu do zycia godziwego. Kawalec jest mistrzem psychologicznych niuansów — bohater, zafascynowany swoim panem, przemienia się pod wpływem

fatalnego w konsekwencjach moralnych wydarzenia ze swą żoną, która za cichą zgodą męża uległa dziedzicowi, w zaciętego wroga pana, czyniącego i myślącego jemu na przekór. Kompleksem bohatera jest właśnie owa fascynacja panem, który nie tylko zgwałcił jego żonę, ale zgwałcił również jego umysł, nie zdolną jednak do końca posiadać jego duszy. Ubogi sluga uległ



WIECZOR Z KSIĄŻKĄ

Heroizm

Współnie wygodniejszej egzystencji, stracił jednak spokój sumienia.

Przedstawiony sugestywnie konflikt został więc psychologicznie umotywowany, ale ma on, jak i inna problematyka w twórczości Kawalca, charakter historyczny, a konsekwencje jego są światopoglądowe i kulturowe. Historia sprzyja panu, potem zaś zaczęła sprzyjać słudze. Zmieniła się polityczno-społeczna sytuacja, sluga został posta-

wiony przed możliwością odegrania się, przynajmniej w intencjach. Bohater świadomy jest, że moc, jaką daje historia, nie jest równoznaczna z mocą moralną. Można więc zemścić się na panu, ale można też okazać mu współczulność, i tym gestem, smagającym jego sumienie, przewyższyć pana. Zwykły pan nie da się jednak indywidualnie, samot-

nie, trzeba zgodzić się na wspólny wysiłek, trzeba solidarnie stworzyć nową rzeczywistość społeczną i kulturalną, która byłaby istotnie nową, nie zaś powieloną.

To przekonanie bohatera nie znajduje zrozumienia w wiejskiej gromadzie. Osamotniony Miękus (proszę zwrócić uwagę na wymowne ironiczne nazwisko bohatera), na wzór bohatera romantycznego, ponosi klęskę, bo wieloletnie stosunki społeczne

na wsi zbyt głęboko przeorały umysł chłopów i znieprawiły chłopską mentalność, by można myśleć o zwycięstwie nad panem. Pan — jak mówi o tym symboliczny tytuł powieści — ukradł Miękusowi jego braci, którzy okazali się niezdolni do przeciwstawienia się „pańskiej” kulturze. Ograneła ona ich i uczyniła niewolnikami naśladowczymi nieudolnie „wysokie” wzory. Z ropaczy kłęski wybawia bohatera obłąk.

Kawalec postawił problem ostro: nowa kultura musi być stworzona na przekór obcej tradycji i na gruncie tradycji stworzenia wymaga jednak czasem wręcz heroizmu. Czy jednak taka postawa jest w naszych czasach w ogóle możliwa, czy współcześnie heroizm nie kończy się zawsze obłądkiem? Warto się nad tym zastanowić!

Jak widać, tzw. temat wiejski może stworzyć okazję do refleksji paląco aktualnej. Pozostawiamy więc jeszcze w kręgu tej tematyki — za dwa tygodnie o „Świecie na zapas” Macieja Z. Bordowicza (PIW 1982).

BOGDAN ROGATKO

Julian Kawalec: „Ukrasć brata”. Wydawnictwo Literackie 1982, str. 226, cena 75 zł.

Książka na głowę

Perypetie z klasykami

Księgarnia jest w dzisiejszych, trudnych czasach chyba jedynym w gęstej sieci państwowym sklepem, w którym od nadmiaru towaru uginają się półki. Książki szczególnie wypełniają regały, witryny i lada. Książki, które kupić możemy, ale których kupić nie chcemy! Nie znajdziesz „Kolumbów rocznik 20” Romana Bratnego. Nie ma „Odysei” Homera. Nikt nie widział „Pożegnania z bronią” Ernesta Hemingwaya. Ale za to... Do wyboru, do koloru...

Zarty na bok! Sytuacja na rynku wydawniczym jest zła, albo jeszcze gorsza. Brakuje nie tylko książek modnych, znanych i uznanych. Brakuje w pierwszym rzędzie książek niezbędnych. Brakuje klasyki.

Dzieło trafia do kanonu klasyki, jeśli z uwagi na treść i renomę autora traktowane jest jako nieprzemijająca wartość w dorobku narodowej kultury. Nadto klasykiem pisarz staje się dopiero po śmierci. Zasluzeni autorzy żyjący i ich dzieła stanowią pospół bibliotekę klasyki współczesnej, czyli jakby przedsiodek autentycznej sławy.

Mówno najładniejszą, klasyczną jest ta literatura, o której uczy się młodzież szkół średnich. Łącznie biblioteka klasyki polskiej zawiera nie więcej niż 250-300 tytułów. I są to wszystkie, bez wyjątku, książki, których nie uświadczysz.

Pozycje klasyki widuje się w księgarniach wyłącznie przypadkowo. Jeśli są to lektury szkolne, wydane na lichym papierze i w wysokich nakładach, to utrzymują się w sprzedaży kilka dni, najwyżej. Jeśli natomiast są to pozycje powszechnie lubiane, np. „Przedwiośnie” Żeromskiego, albo „Trylogia” Sienkiewicza, wykupywane zostają w ciągu paru godzin...

Usiłowałem odkryć tajemnicę planów wydawniczych odnośnie dzieł zaliczanych do „klasyki polskiej” w rozpoczynającym się

roku 1983... Tajemnicy żadnej nie ma, lecz wiarygodne dane znane będą dopiero w połowie pierwszego kwartału. Plan wydawniczy poszczególnych oficyn jest bowiem nieczym innym, jak tylko „pobożnym życzeniem”. Faktycznie ważny jest wyłącznie plan techniczno-ekonomiczny, czyli zafiksowana umowa między wydawcą a drukarnią. Kluczem do książkowego dobrobytu w warunkach reformy gospodarczej dzieł poligrafii.

By książka mogła się ukazać na rynku, musi być zgodna także drugiej strony — właśnie drukarzy. I w tym miejscu czytelnik zamyślił przegrywa starcie z obiektywnymi możliwościami. Okazuje się, że baza techniczna naszej poligrafii aż nadto jest szczupła. Że w rozwój edytorstwa trzeba bez przerwy inwestować dewizami — już tylko po to, aby nakłady utrzymać na dotychczasowym poziomie. I wiadomo jeszcze, że z miejsca upadają plany zwiększenia produkcji dzieł wielotomowych. Drukarnia, owszem, podejmuje się — i zobowiązanie wypełni — przygotowania nowej edycji „Trylogii”, lecz nie w oczekiwanym nakładzie 400 tysięcy egzemplarzy, a dokładnie dziesięciokrotnie niższym. Takie są warunki — a gdyby nawet były lepsze (na co się na razie zupełnie nie zanosi), drukarnia nie jest zainteresowana wielotysięcznym powielaniem tego samego składu.

Zatem klasykom sądzona jest śmierć po raz drugi?

— Niezupełnie — mówi pan KAZIMIERZ KOCHAŃSKI, specjalista z Departamentu Książki MKiS. — Klasyków wydaje się nieprzerwanie. Wydłuża się tylko okres nasycenia rynku. Żeby wyjść naprzeciw autentycznym zainteresowaniom czytelników, roczna produkcja — przy tej samej liczbie tytułów — musiałaby być na poziomie 230 mln egzemplarzy. A to będzie możliwe dopiero za kilka lat. Klasyki jednak wcale nie „umierają”. Do wodu — chociażby wykonanie przez wydawców zalecenia premiera Jaruzelskiego, który w styczniu 82 zapowiedział w Sejmie zwiększenie nakładów książek o 25 procent. Na dodatkowo przyznany papierze — inną sprawą, że bardzo marnym — wydrukowane zostały lektury szkolne, czyli właśnie rodzima klasyka. To nie jest jeszcze kanon „klasyki polskiej”, to są jeszcze nie te wydawnictwa, ale postęp jest znaczący i widoczny...

C o wiadomo już teraz? Otóż wiemy, że w r. 1983 na rynek czytelnicy trafi ogółem 168 mln egzemplarzy książek i broszur. Jest to jednocześnie 6-7 tys. tytułów, z czego zaledwie dwudziestą część stanowi klasyczna literatura polskiej. I na wydanie tych pozycji przeznaczony zostanie tylko taki właśnie procent ogólnej puli nakładów. Kropla w morzu potrzeb!

Co będzie na pewno? Na pewno będzie „Pan Tadeusz”, drukowany w ZSR, a sygnowany przez „Książkę i Wiedzę” w nakładzie 100 tys. egzemplarzy.

Zresztą, aby „załatwić” najpilniejsze potrzeby, każda pozycja „klasyki” powinna się ukazać w tym roku (300 tytułów) w nakładzie 250-300 tysięcy. I w roku następnym w takim nakładzie, i w kolejnym też! Tymczasem spodziewane nakłady nie przekraczają 30-40 tysięcy.

Wniosek? Mało, niestety, optymistyczne. Odbudowa kanonu literatury polskiej potrwa najmniej jeszcze parę lat, może nawet dłużej. Wystarczy jeden przykład: przed paroma dniami drukarnia przekazała skiegarniom dwutomowe dzieło pt. „Antologia noweli polskiej 1918-1978”, które pierwotnie miało się ukazać na 60 rocznicę odzyskania niepodległości. Bagatel! — przeszło cztery lata temu!

JANUSZ ATLAS (INTERPRESS)

Nagrody wylosowali

Spośród trafnych rozwiązań krzyżówki nr 2 zamieszczonej w noworocznym numerze „Echa Krakowa” wylosowaliśmy 4 nagrody książkowe. Otrzymują je: WŁADYSŁAW MEDWID — Kraków, ul. Konarskiego 54/6, JAN JAROSZ — Kraków, al. Krasińskiego 24/B, m. II, ANNA CHOJKO — Kraków, os. Olza II bl. 9a/3, ANNA SOWIŃSKA — Kraków, ul. Grodzka 43/6. Nagrody wysłamy pocztą.



To nie są jakieś odległe peryferie, lecz centrum Krakowa w... 1866 r. Zdjęcie to wykonano z narożnika Planu (Basztowa — Westerplatte) i przedstawia widok w głąb ul. Lubica. Te piękne strzeliste drzewa (na drugim planie), to natomiast topole wytyczające wówczas tzw. Gościniec Mogiński. Dziś stanowi on główną arterię komunikacyjną do Nowej Huty, co sprawiło, że zieleni jest tu skąpa i trudno ją utrzymać oraz zabezpieczyć przed niszczącymi działaniami spalin samochodowych. (a2)

Fot. Archiwum Muzeum Historii Fotografii

Jak upiększano Kraków zanim się spostrzeżono że trzeba go reanimować

Wspaniali i ukochani nasz Kraków słusznie budzi podziw u swoich i obcych. Pamiętki historyczne świadczące o świetnej przeszłości otaczają go urokami i powaga, a piękna okolica wśród której jest położony, czyni go jednym z najpiękniejszych miast Polski. Te wybitne przymioty sprawiły, że do Krakowa przybywają tłumnie nawet ze stron dalekich rodacy i cudzoziemcy, a opuszczając go, każdy unosi ze sobą miłe wspomnienia i zachowuje w sercu przychylnie uczucia...

Przytoczone wyżej słowa pochodzą z listu, jaki blisko 100 lat temu rozeszło do „zaczynnych i do ofiar chętnych” mieszkańców naszego grodu powstałe co dopiero Towarzystwo dla Upiększenia m. Krakowa i Okolicy. Związało go ludzie, którzy rzeczywiście umiłowali to miasto i zdecydowali się nawet poświęcić część swych dochodów dla jego uporządkowania i upiększenia, aby tym przykładem pociągnąć innych mieszczan i wesprzeć finansami ówczesne władze.

Przypominając dziś te inicjatywne sposoby pominać ziemny aspekt tego apelu. Otóż do wzniosłych słów (przytoczonych na wstępie) dodano również konkretny program działania Towarzystwa, aby każdy, do kogo ten apel zostanie skierowany mógł się zorientować, jaki jest cel, na który grono miłośników Krakowa pragnie przeznaczyć te społeczne środki. Warto więc o nich wspomnieć. Było to: zbudowanie wodociągów i wodotrysków, obmurowanie brzozy Wisły i urządzenie na nich alei spacerowych, założenie miejskich parków, ogrodu aklimatyzacyjnego i zoologicznego, akwarium, wzbogacenie miasta o nowe muzea, wybudowanie dworca gościnnego, wzniesienie posągów zasłużonym rządom, sadzenie drzew i kwiatów, stawianie lawek, namiotów, kiosków, drogowych znaków itp.

Wszystko to postanowiono czynić nie wierząc (cytujemy): „że ma to i mieć będzie wielkie znaczenie dla kształcenia zmysłu estetycznego mieszkańców, wzbudzenia poszanowania dla zakładów

publicznych, a także przysporzy miastu korzyści materialnych”. Towarzystwo zwróciło się również z odezwą do wszystkich mieszkańców o pomoc w zorganizowaniu muzeum miejskiego obejmującego wyłącznie pamiątki i przedmioty związane z historią Krakowa. Apelowano o dary, włącznie wypożyczenie takich pamiątek, aby służyły całemu społeczeństwu i przez lepsze poznanie dzieł naszego grodu umacniały w nich dumę i narodowy patriotyzm.

Taki był początek Towarzystwa założonego w Krakowie 28 kwietnia 1888 r., a więc w okresie niewoli i braku państwowości. Toteż, jak łatwo się domyślić — inicjatywie tej towarzyszyła głęboka tęsknota za wolnością, którą w tych warunkach realnie można było urzeczywistnić przez zachowanie i popularyzację narodowych tradycji i dorobku ojczystej kultury, którego królewskie miasto Kraków było największą ostoją. Te szlachetne intencje odnaleźć można dziś w zachowanym w aktach miejskich wystąpieniu przewodniczącego Towarzystwa dr Ferdynanda Wilkosza.

„Wiadomo bowiem, iż piękne zakłady i budowle miejskie są najpopularniejszymi dziełami sztuki, które masę ludności estetycznie kształcą, poziom duchowy dźwigają, obudzają poczucie piękna zatraconego w trosce o byt powszedni, wyrabiają pogodę ducha i radość życia, a tym samym uszlachetniają i do uszczęśliwienia przyczynić się mogą. Wiedzieli o tem dobrze sta-

roznymi dlatego budowali miasta z wielkim nakładem geniuszu i sztuki, których ruiny dziś jeszcze wzbudzają podziw i ścigają tłumy podróżników...”

Z jak gorącym poparciem i efektem działało to Towarzystwo wspomniemy tylko (w dwuletnim bilansie) o... posadzeniu na stokach Wawelu 12 500 świerków, zazielenieniu drzewami Rynku Gł. i ul. Wolskiej, postawieniu przy Plantach stacji meteorologicznej nie mówiąc już o wielu robotach porządkowych. Krakowski Magistrat, w którym dominowały wpływy zaborców niebył przychylnym okiem spoglądał na te poczynania. Przykłady znaleźć można w kolejnych sprawozdaniach Towarzystwa, w których wspomina się o:

- braku odpowiedzi władz na projekt urządzenia na Małym Rynku hali targowej, która by mogła zastąpić znajdujące się tam brudne i wstrętne kramy.
- braku odpowiedzi na projekt obsadzenia drzewami dalszych ulic i placów.
- niewyrażeniu zgody na założenie własnej szkoły drzewek.
- nieużyczeniu pomocy w sprawie urządzenia miejskiego muzeum pamiątek itd.

Te nieprzychylności i utrudnienia sprawiły, że po paru latach szereg Towarzystwa zaczęły się przerzedzać i tym samym malały wpływy na społeczny fundusz. Wielu też ofiarnych działaczy spostrzeżło, że podstawowym problemem staje się dla miasta nie tyle jego upiększanie, co ratowanie niszczących zabytków. Na to nie starczyło już pieniędzy. Coraz intensywniej rozwijało się jednak życie umysłowe, a występujące między zaborcami niesnaski rodziły nadzieję na narodowe wyzolenie się z wielkiej niewoli, w którym Kraków odegrał niemałą rolę.

ADAM ŻARNOWSKI

Dbajmy zimą o domowe cytrusy

Rośliny cytrusowe zyskały już prawo obywatelstwa w naszych mieszkaniach. Wiele osób dochowało się pięknych okazów, są i tacy, którzy poznali smak „własnych” cytryn. Większość amatorów jednak nie ma większego doświadczenia w pielęgnowaniu tych wrażliwych roślin, zwłaszcza zimą, kiedy wymagają większych starań. Jak z nimi postępować doradza p. MAREK MIODONSKI, znany krakowski hodowca wielu zminiaturyzowanych odmian egzotycznych roślin. Oto kilka wskazówek, jakie od niego uzyskaliśmy.

- Jak należy postępować z roślinami cytrusowymi w zimie?
- Normalnie podlewać i zasilac nawozami. Pamiętać o dokładnym opryskiwaniu raz w tygodniu wodą o temperaturze pokojowej. Unikać dużych skoków temperatury i wilgotności, chronić przed prądem zimnego powietrza w czasie wietrzenia.
- Wiele osób skarży się, że cytryny i pomarańcze tracą w tym okresie liście...
- Opadanie pojedynczych liści jest zjawiskiem normalnym, to sukcesywna wymiana ulistnienia. U większości cytrusów liść żyje dwa lata, a na jego miejscu wyrasta nowy. Tym naturalnym procesem nie należy się przejmować. Natomiast, gdy roślina zaczyna szybko tracić znaczną ilość liści, a zwłaszcza jeśli u cytryn przed opadnięciem żółkną one i związają się to znaczy, że mamy do czynienia z inwazją przędziorków, bardzo groźnych szkodników, które lubią masowo pojawiać się właśnie zimą. Istnieją naprawdę odmiany roślin cytrusowych, które na zimę całkowicie tracą liście, ale nie wchodzi to w tym wypadku w grę z tego prostego powodu, że odmiany te nie są jeszcze u nas rozpowszechniane...
- Jak ratować rośliny zaatakowane przez przędziorka?
- Opryskiwać jedynym w tym przypadku skutecznym preparatem „Anthio”, zgodnie z przepisem podanym na opakowaniu. Czynność tę należy wykonać bardzo starannie, opryskując także spodnią stronę liści. Opryskac trzeba też rośliny sąsiednie, bo przędziorek przenosi się bardzo łatwo. W tym czasie ograniczyć trochę podlewanie, uważając jednak, by nie przesuszyć korzeni. Na marginesie ciekawostka: obocznym skutkiem zastosowania tego preparatu jest występujący po 2-3 tygodniach intensywny rozwój pączków i liści.
- To może „Anthio” stosować nawet wówczas, gdy przędziorki nie występują, jeśli tak dobrze działa na cytrusy?
- Można, a nawet powinno się, profilaktycznie spryskiwać rośliny raz w miesiącu przez cały rok. Natomiast jeśli chodzi o normalne zasilanie nawozem, to

stosujemy „Florę”, lub „Florovit”. Jestem zwolennikiem tego drugiego nawozu pod warunkiem, że jest świeży, tzn. nie pachnie amoniakiem. „Florovit” wydzielający zapach amoniaku absolutnie nie nadaje się do użytku. Rozcieńczonym nawozem, w proporcji 3 łyżeczki od herbaty na litr wody spryskujemy co trzy dni całą roślinę; liście i liście po obu stronach. „Florovit” jest bowiem nawozem i dolistnym i doglebowym.

— Dziękujemy Panu za wskazówki. Otoczone taką opieką krzewy cytrusowe z pewnością odwdzięczą się za starania... (hs)

Z swych krakowskich mieszkań Andrzeja Struga najchętniej wspominał pierwsze, w kamienicy przy ul. Retoryka, w którym zamieszkiwał się w połowie października 1901 r. Podobnego zdania była żona pisarza, Honorata Galecka, która na bieżąco tak opisywała najbliższe okolice: „...uliczka właściwie już graniczna, mamy więc przepych zieleni i wspaniały widok na ogrody. Błonia... To od tyłu, od frontu rzeka i nam pluszcze...”.

Na wiosnę wprawdzie Rudawa, płynąca wówczas środkiem skweru dzisiejszej ulicy Retoryka, przysporzyła przybyszom nieoczekiwanych emocji, ale powódz minęła i znowu było „ci-cho, przepięknie”.

W tym jakoś czasie, zimą czy też wiosną 1902 r. przyjął się zwyczaj czwartków u Galeckich, które zasygnęły mnogością bywalców z różnych krakowskich kręgów towarzyskich. Bywali tu bracia Tetmajerowie, znajomi ich obu, przyjaciele Włodzimierza; bywali członkowie socjalistów, i „szarzy towarzysze”; zaglądał doktor Komorowski ze Zwierzynca, zachodził Józef Siedlecki, Kazimierz Ehrenberg, profesorowa Pareńska, która musiała być wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego... A podczas zebrań u Galeckich nigdy nie było nudawo, choć zaczynały się niejako jednako. Każdy z gości świadczył, iż stawiał się dla złozenia holdu przepięknej pani domu, po dopemieniu ceremonii wpadał w ferwor dysputy i najczęściej zapominał o obecności

Przy najmiłszej z ulic...

Honoraty Galeckiej. Wówczas obowiązek bawienia jej ooczno przejmował na siebie Kazimierz Tetmajer, który jednak był rzadkim gościem w tym domu. Zostawiona sama sobie, bacznie obserwowała swych gości i z wrodzonym poczuciem humoru opisywała ich później w listach do najbliższych.

„[Walery] Siawek, jak przypadnie krzesła, tak siedzi do końca, zupełnie, jakby obawiał się, że kiedy się podniesie, utraci wszelką możliwość siedzenia... Piękny Pan [Józef Piłsudski] za to krąży bezustannie od ściany do ściany... Nadzwyczaj ciekawy człowiek... Mówi tak porwijająco, że wprost zmusza do wystuchiwania swych wywodów... Najzabawniejsze, każdy z tych, tak bezwzględnie oddanych Sprawie ludzi, nie kryje się z tym, że tylko on i wyłącznie on zdolny jest do właściwego kierowania całością...”.

W Krakowie działała wówczas główna kwatery Polskiej Partii Socjalistycznej, co przesądziło zresztą o zamowieniu się tu Galeckiego, który swoją wieloletnią, nadzwyczaj czynną działalność partyjną przypisał zesłaniu. Do Krakowa przyjechał — ujmując w ogromnym skrócie — niemal

wprost z Syberii. Po chwilowym wypożyczku zameldował się w głównej kwaterze, przerywając tym „czas zasłużonego nierobstwa”, jak sprzecyżował okres całkowitego odprężenia. Zgłosił swą gotowość dalszego działania akurat w okresie, kiedy w miejscowym środowisku socjalistycznym urwały okrutne swary i ogromne tarcia, wybuchające na tle przekonań, poglądów oraz koncepcji „zbawienia Polski i upodlegzonych warstw społecznych. Galecki-Strug zawsze nadzwyczaj żywo reagujący na wszystko „silnie przeżył próbę ideałów i charakterów krakowskich socjalistów. Serdecznie bolał nad tragediami przeżywanymi przez wielu bliskich sobie przekonaniami. Gorzkie, smutne doświadczenia, jakie wówczas zdobył, utkwity mocno i na długo w pamięci pisarza. Reminiscentje krakowskich doznań powracały na kartach kolejnych powieści, obrazujących heroizm i upokorzenie, radość i mękę, codzienne życie polskich działaczy socjalistycznych.

Pierwsza książka poświęcona tej tematyce, cykl nowel wydanych w tonie: „Ludzie podziemia” niemal w całości powstała w mieszkaniu przy ul. Retoryka. W okresie mieszkania tutaj z nazwiskiem Tadeusza Galeckiego

go zaczął zespałać się jego pseudonim: ANDRZEJ STRUG, który dość szybko wyparł, zatarł i skazał nie pamięć właściwe imię i nazwisko znakomitego pisarza.

Działalność partyjna, praca twórcza, dość bujne życie wawerskie, ulubione, dalekie spacerowanie składają się na dni, które kiedyś Galecey określały jako „piękne, wspaniałe”.

W natoku spraw cudzych i własnych znajdowali czas na swoje „malutkie przyjemności”, plawienie się w stoicy. Pozbawieni balkonów urządzili sobie „plażę” w pokoju od tyłu, w pobliżu szeroko rozwartego okna. Kiedyś Honorata Galecka wspominała o swych nader skąpych szatkach, stanęła wyprostowana w otwartym oknie. Nagle, w dość odległym ogrodzie dostrzegła „jegoscoś... patrzył przez lornetkę... lustrował mnie... Schowałam się i w żabich podskokach dopadłam ubrania... Stałam w oknie w sukni... zachodzącej niemal na brode — jegomość cierpliwie lornetkował okno... Najwidoczniej zawiedziony suknią... skonił się i poszedł. Dzisiaj wartyje niemal od południa...”.

Wieczorem przysłał na zwizady „jakiegoś Wojciecha, lokaja czy też stangreta”. Za parę dni pp.

Galecey zastali w domu bilet wizytowy Wojciecha Kossaka, „rzucony” przepisowo według kanonów Bożewicza.

Na rewizyję pani Galecka wiozła „najbardziej nobliwą suknię”. „Byłam bardzo speszona, wprost zawstydzona — zwiędła rzęsa się później... Kiedy jęszcza Wojciech Kossak szepce mi, że okropnie się dziś ospiecila, a potem poprosił Tad o zgodę na portretowanie mnie, do reszty utraciłam wszelki rezon...”.

Galecey wyjeżdżali do Zakopanego. Wojciech Kossak wracał do Wiednia. Portretowanie pani Honoraty przełożono na sposobną chwilę, która chyba jednak nigdy nie nadeszła.

„Czasu najmiłszej Retoryka, to najbardziej uroczy okres w naszym życiu — wspominała po latach Honorata Galecka dodając — pracowity, zwłaszcza dla Tadeusza, pełen trudu, niepokojów, a nawet smutku i bólu w sprawach ogólnych, ale osobście najmiłszy...”.

Kiedy w roku 1937 dotarła do Krakowa wieść, że 8 grudnia zmarł w Warszawie Andrzej Strug, w postępowych kręgach tujejszego społeczeństwa powstała myśl wczesniejszego napisania — pamiątkową tablicą, wmurowaną w ścianę domu przy ul. Retoryka. Projekt ten — niestety — wciąż jeszcze czeka na urzeczywistnienie.

KRYSTYNA JABŁONSKA

Piątek I

15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Kino waznych rodziców
16.30 Dla przedszkolaków: Piątek z Pankracym
17.00 Dziennik
17.20 Czarno na białym. Sport i polityka cz. 2
18.05 Przyjemne z pożytecznym
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Księgarska witryna Artelu
19.05 Program oświatowy
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 Ekran wspomnień: „Wiesniak na rowerze” — bułg. dramat psych.
22.30 Kontakty
23.00 Dziennik

Piątek II

16.55 Język francuski
17.00 Portrety ludzi wsi
17.30 Teatr „Kobra” sprzed lat: Fr. Durbridge — „Jak błyskawica”
18.50 Muzyka młodzieżowa
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Program publicystyczny
20.45 Piątek z muzyką
21.45—23.20 Wieczór filmowy
21.40 9 dni jednego roku
22.15 Czarodziej ekranu
22.35 „Wieczera o północy” — nowela film.
23.15 Film na dobranoc — „Gustaw, człowiek czynu”

Sobota I

6.00 TTR — Uprawa roślin
6.30 TTR — Hodowla zwierząt
7.00 TTR — Fizyka
7.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: Sobótka oraz film z serii „Załoga G” — „Wyspa strachu”
10.30 Sportowy sposób na zimę
11.00 „Nie umiem przegrywać” — film obycz. CSRS
12.30 Z kamerą wśród zwierząt
13.00 Poradnik rolniczy
13.30 „Powstanie Styczniowe” — woj. film dok.
14.00 Siedem aften
15.00 Z Polski rodem
15.30 Dziennik
15.45 „Tam, gdzie pieprz rośnie” — „Nad świętą rzeką Majów”
16.30 „Hajducy” — rumuński film przyg.
18.00 Kamery na sport
18.20 „Zderzenia” — pr. publ.
18.50 Dobranoc

PRACA

PRACOWNIKA do smarowania i mycia samochodów przyjmie obsługa samochodów, Adam Chmiel, Kraków, Zmuidy 4. g-41658

PRZYJMA jakiegokolwiek pracę po południu lub chatupnictwo. Oferty 41341 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEKARZ poszukuje pani do rocznego dziecka na 8 godzin na bardzo dobrych warunkach. Kraków, ul. Friedleina 29/5, po godz. 16. g-41364

UCZCIWEJ pani do prowadzenia domu poszukuje. Oferty 41157 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA — fachowych korepetycji udziela mgr Gröbler, tel. 22-21-45. g-41600

JĘZYK węgierski — tłumaczenia — Parvi, Nowa Huta, os. Szkolne 4/7. g-40858

KUPNO

KOMBINEZON narciarski zagraniczny — kupię. Tel. 33-32-86. g-40748

MSH 101 kupię. Tel. 48-55-27. g-40874

DO VW — K 70 — karoserie, błotniki, oraz maszynę Slinger-Luczniak, nową — kupię. Tel. 33-08-91, po 18-tej.

NOWA pralka automatyczna i duża lodówka kupię. Oferty 41657 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WTRYSKARKĘ kupię. Podat. cenę. Oferty 41264 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIECYK ogrzewczy na olej, 6-żeberkowy — kupię. Tel. 33-85-09. g-41640

PRZEGUBY gumkinetyczne do Zastawy — kupię. Oferty 41582 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KURTKĘ futrzana, czarna, damska — kupię. Tel. 22-31-51. g-41372

KILKULETNIEGO Fiata 125p, lub 126p, ewentualnie Skodę — kupię. Oferty 41231 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE Trabanta kupię. Telefon 66-50-49. g-41208

PILNIE kupię blachę ocynkowaną, białą, szybownikar, szesław. Tel. 22-16-05, wieczorem. g-41718

19.00 Kamery na sport
19.30 Dziennik
20.00 „Piraci XX wieku” — radz film sensac.
21.25 Progr. publ.
22.25 Dziennik
22.45 Wiadomości sportowe
22.55 Pagart przedstawia

Sobota II

8.30 Dwójka dla 2 zmiany
10.30 NURT — Matematyka
11.00 NURT — Filozofia
11.30 NURT — Przygotowanie do odbioru aud. rad. i telew.
14.00—0.15 Studio — 2
14.00 Studio — 2 wita w sobotę
14.10 „Koń, mój przyjaciel” — „Skąd przychodzisz Fryzyczyku” — film dok. prod. franc.-pols.
14.35 Decydują sekundy... — najnowocześniejsza karetka „R” w Studio — 2
14.55 „Adiutant jego ekscelencji” — ser. sensac. prod. ZSRR
16.15 Progr. rozr.
16.35 Dlaczego podatki?
16.50 Piosenki z waszych listów
17.05 Dlaczego podatki?
17.20 Bliżej natury + pr. A. Skarżyńskiego
17.40 Leszek Mazan o babciach
17.55 Piosenki z waszych listów
18.20 Dlaczego podatki?
18.30 Sport w Studio — 2
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Sport w Studio — 2
20.35 Co, gdzie, kiedy? — informator kult. Studia — 2
21.10 „Ktoś mnie wołał, poznać chciał” (runda 1) — widow. publ.
21.55 FilMOTEKA narodowa: „Dwaj panowie N”, reż. T. Chmielewski

Niedziela I

6.00 TTR — Fizyka
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
7.00 TTR — Wiedza naszą szansą
7.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. roln.
9.00 Dla młodych widzów: Teleanek oraz film „Arabela”
10.20 Antena
10.35 „Hollywood — Problem: moralność” — ang. film dok.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 Referat Biura Polit. KC PZPR i Prezydium NK ZSL wygłoszony na wspólnym Plenum przez sekr. KC PZPR Z. Michałka w dn. 20 I br.
13.20 Telewizyjny koncert życzeń
13.45 Galerie świata: „Ermitaż” — „XVII-wieczne malarstwo flamandzkie”

SPRZEDAŻ

2-MIESIĘCZNE wyzłeki, bez rodowodu — sprzedam. Tel. 48-34-01, po 18-tej. g-40017

SPANIELA złotego, szczeniaka — suzyczkę — sprzedam. Centrum B, bl. 6/18, wieczorem. g-40897

FIAT 126 Personal — sprzedam. Kraków, ul. Szlak 21/6. g-41112

POLONEZA 1,5 X, nowego — sprzedam. Tel. 66-68-50. g-41047

MAGIEL elektryczny, nowy — pilnie sprzedam. Wieliczka, tel. 240. g-41275

150 m² parkietów bukowych — sprzedam. Tel. 66-04-06, godz. 15-16. g-41266

NARTY „Elan” nowe, 195 cm — sprzedam. Tel. 11-78-60. g-41566

AKWARELE Juliusza Kossaka „Wesele krakowskie” 1881 r. z orzechem, malarza Apoloniusza Kędzierskiego — sprzedam. Oferty 41294 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

136p trzyletni — sprzedam. Telefon 66-09-21. g-41299

CIĄGNIK C-328 — sprzedam. Halina Kupiec, Sławkowice 90, p-ta Biskupice. g-41349

FADA 1500 S, 1978 — sprzedam. Tel. 33-88-72. g-41400

NOWY aparat słuchowy okularowy „Vionatone” (kostny) — sprzedam. Oferty 41340 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p, 1974 — sprzedam. Kraków, ul. Teligi 30/14. g-41300

KOZUCH turecki, rozmiar średni — sprzedam. Nowa Huta, os. Kolorowe 13/43. g-41630

FIATA 126p, czteroletniego — sprzedam. Tel. 44-42-52. g-41403

FIATA 125p, 1976 — sprzedam. Tel. 11-40-65. g-41404

RADMOR, Daniel, Aria w wieży, kołomy — sprzedam. Tel. 66-17-09. g-41407

DWULETNIEGO wilczura z rodowodem — sprzedam pilnie. Chrzanów, ul. Krótka 4 — H. Głowacka. g-41421

OWCZARKI niemieckie i szczeniata — sprzedam. Sowiński, Tenczynek 651, k. Przeszowice. g-41428

RADIO „Radmor” nowe — sprzedam. Tel. 22-21-03. g-41368

PEUGEOT 504, 1974, diesel, po remoncie — sprzedam lub zamienię. Tel. 55-31-45. g-41378

PIERŚCIONEK z rubinem — sprzedam. Oferty 41452 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TERAKOTE — sprzedam, Os. Stalowe 9/39. g-41467

RUDEGO lisa — sprzedam. Telefon 37-44-72, wieczorem. g-41477

KOZUCH damski, rozmiar 40 — sprzedam. Tel. 44-46-64, po 19-tej. g-41251

SKODĘ 105 S, listopad 1981 — sprzedam. Tel. 11-67-82. g-41190

tygodniowy program TV

(Od 21 do 27 stycznia 1983 r.)

14.05 Galerie świata
14.45 Dla dzieci: „Androny? — nonsensy?” (wersje dla dzieci)
15.15 Estrada folkloru — Zespół z Gołdkowa „Kurpie”
15.45 Losowanie Dużego Lotka
16.00 Jutro poniedziałek
16.30 Dziennik i reportaż DT
17.00 „Legenda o królu Arturze” — ang. film hist.-kostium.
18.00 „Dziewczyna jak inne” — recital D. Mizgalskiej
18.25 Magazyn sportowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik i mag. Świat
20.15 „Szpital na peryferiach” — „Niepowodzenia”
21.20 Sportowa niedziela
Wieczór rozrywkowy
21.40 Gwiazdy kabaretu — Zdzisław Leśniak
22.20 „Bajm na dachu” — recital grupy „Bajm”

Niedziela II

10.20 Program dnia
10.25 Teatr TV: M. Dąbrowska — „Tu zaszła zmiana”
11.00 „Szpital na peryferiach” — „Niepowodzenia” (wersja dla niesłyszących)
12.00 Reforma po starcie
13.00 Z koszar i poligonów
13.30 Program lokalny
14.00 „Spotkania” — Literatura arabska
14.30—23.30 Studio — 2
14.30 Studio — 2 wita w niedzielę
14.35 Kalejdoskop filmowy — Kino — Oko: „Świat Inków” — film prod. RFN
15.30 Zapraszamy do trójki w Studio — 2
18.30 „Człowiek i przyroda” — „Ptasi podróżnicy” — film dok. produkcji hiszp.
19.00 „Bractwo Żelaznej Szekli”
19.30 Dziennik
20.15 Sport w Studio — 2
20.50 Gra i śpiewa „Babsztyl” — pr. rozr.
21.15 Grabieżcy kultury
21.45 Niedzielne wiad. dziennika w Studio — 2
21.55 „Inspekcja pana Anatola” — film fab. prod. pols.

Poniedziałek I

13.30 TTR — Matematyka
14.00 TTR — Chemia

15.25 NURT — Najnowsza historia Polski
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Zwierzyniec i nie tylko
17.00 Dziennik
17.20 Od melodii do melodii
17.30 Reforma — spółdzielczość, budownictwo (Kr.)
17.40 Film dokumentalny
18.20 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 Zaproszenie do Teatru Telewizji
19.05 Diagnosta
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV na Świecie: W. Szekspir — „Jak wam się podoba”
22.50 Dziennik

Poniedziałek II

17.30 Program lokalny
18.00 BWZ przedstawia: „Nie tylko dla kosmonautów” — rep. film.
„Polska teledetekcja” — rep. film.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Wieczór Indii w Telewizji Polskiej

Wtorek I

6.00 TTR — Matematyka
6.30 TTR — Chemia
9.30 Film dla 2 zmiany: „Bezimienny zamek” — „Zareczynny”
11.00 Plastyka, kl. 3
11.55 Historia, kl. 3-4 lic.
13.30 TTR — Biologia
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Latający Holender
16.30 Dla dzieci: Skakanka
17.00 Dziennik
17.20 „Dwójka” prezentuje: „To, o co prosicie najczęściej”
17.45 Interstudio
18.15 Moje miejsce na ziemi
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Aktualności Agencji Artel
19.05 „Szablą czy kielnią” — „Denary, dukaty, złote” (I)
19.30 Dziennik
20.15 „Bezimienny zamek” — „Zareczynny” — weg. film hist.-przyg.
21.25 Progr. publ.

TANIO sprzedam gospodarstwo szklarniowe z zabudowaniem, okolice Krakowa. Oferty 40969 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OKAZJA! Rozpoczęta budowa piętrowego pawilonu handlowego, z zezwoleniem na działalność handlową, w dobrym punkcie Krakowa — sprzedam. Tel. 48-44-74. g-41028

ZGUBY

LEK, stomatolog Jan Malinka zgubił pieczęć o treści: lek. Jan Malinka chirurg-stomatolog Kraków, ul. Sądowa 5/26 K 459. Proszę o zwrot pod adresem: Przychodnia KBM, os. Teatralne 16 (parter). g-41028

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczęć o brzmieniu: „Konc. Zakład Instalacji Wodociągów, Gazu, C.O. Kanalizacji i Pracownia Blacharsko-De-karska Inż. Marian Wośki ul. Jagiellońska 9, tel. 260-83 31-010 Kraków”. g-40950

USŁUGI

AKUMULATORY regeneruje płynem firmy polonijnej, przeważają silniki — „Elektro-Serwis”, Inż. Władysław Kalcicki, Kraków, ul. Teligi 13, g-41352

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów. Głowacki, tel. 22-40-46. g-41651

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Kaluziński, tel. 44-61-83. g-41652

UKŁADANIE, cyklonowanie parkietów — Nawara, tel. 48-20-33. g-41650

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów — Kiebasiniński, tel. 37-05-16. g-41650

SZYBKO i solidnie cyklonuje, lakieruje, pastuje na gorąco parkiety, z gwarancją — Szafran, tel. 22-36-57. g-41471

FLIZY, terakotę układam. Jan Major, tel. 11-68-85. g-39847

REMONTY budowlane, tynki, flizy — wykonuje zakład remontowo-budowlany. Zb. Stanek. Zgłoszenia: tel. 11-63-06, w godz. 11-12. g-40848

FLIZOWANIE — szybko, solidnie — Marchewka, tel. grzeszczyńców 11-94-57, w godz. 18-20. g-40829

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kotków — wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90. g-41272

RÓŻNE

PIĘKNE suknie ślubne — białe, kolorowe (zagraniczne) — wypożycza Koldanowa Kraków, Topolowa 52. g-40451

POSZUKUJE lokalu na rzemiosło. Tel. 33-67-72. g-41577

KUPIE miejsce na cmentarzu w Krakowie. Tel. 33-44-54. g-41345

BASISTA oraz gitarzysta (ze sprzętem wysokiej klasy) potrzebni do zespołu rockowego. Zgłoszenia: tel. 48-38-34, po południu. g-41416

PRACOWNIE ceramieczna — kupię lub wynajmę odpowiedni lokal. Oferty 41447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garażu w rejonie ulic Łokietka lub 18 Stycznia. Tel. 37-58-54. g-41615

22.05 I liga hokeja na lodzie
22.30 Dziennik
22.50 Witold Lutosławski — Koncert podwójny

Wtorek II

16.00 Język rosyjski
16.50 Język angielski
17.20—22.00 Telewizja Kraków na antenie „Dwójki”
17.25 Hipnoza
18.00 Bariery ludzkiego poznania — dyskusja
18.25 „Seans nadziei” — fel. film.
18.40 Jak rozmawiać z... atomami
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00—22.00 Telewizja Kraków na antenie „dwójki” (c.d.)
20.05 „Gradus ad parnassum” — pr. muz.
20.30 Rozmowa na czasie
20.45 Przebieg na przebieg
21.15 Pieskie życie Cygana — rep. film.
21.35 Śpiewa Anna Bando
22.00 „Szpital na peryferiach” — „Niepowodzenia” (powt.)
23.00 Kwadrans z Artelem

Środa I

6.00 TTR — Biologia
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
9.00 Muzyka kl. 2
9.30 Dla 2 zmiany
11.55 Fizyka kl. 8
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Historia
15.25 NURT — Psychologiczne probl. zawodu nauczyciela
15.55 Program dnia
16.00 Krag — mag. harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków: Tiktak
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.35 Popołudnie reportażu i filmu dok.
18.25 Człowiek dla człowieka — mag. PCK
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Wymiary świata — granice siły (I)
19.30 Dziennik
20.00 Program publ.
20.30 Teatr TV: P. A. de Beaumarchais — „Wesele Figara”
21.55 Program publ.
22.25 Dziennik

Środa II

16.25 Język francuski
16.55 Język angielski

17.25 Program dnia
17.30 „Złoty klucz” — bułg. film obycz.
18.50 „Ostatni greplarz” — już. film dok.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Kino bez granic: „Cena wolności” — kameruński film obycz.
21.40 Dwie strony medalu — pr. publ.
22.20 Program rozr.

Czwartek I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Historia
9.00 Praca — technika kl. 1
9.30 Film dla 2 zmiany — „Gdzie jest czarny kot?”
11.00 Język polski kl. 8
12.50 Język polski kl. 4 lic.
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: Czwartek TDC oraz film „Dzobek Monika”
17.00 Dziennik
17.20 Telekino — mag. film.
17.40 Telew. inf. wydawn.
17.55 Aut — mag. reporterstwa sport.
18.15 Magazyn lotniczy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda — Dzwon
19.30 Dziennik
20.15 „Gdzie jest czarny kot?” — film sensac. prod. ZSRR
21.35 Progr. publ.
22.35 Dziennik

Czwartek II

15.55 Język angielski
16.25 Język rosyjski
16.55 Program dnia
17.00 Historia jednej księżki — A. Fredro — „Zemsta”
17.40 Z muzyką w zabytkach Krakowa
18.15 Mówić nie mówić — dok. menty
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z muzyką czyli każdemu to co lubi — Życie i twórcy J. S. Bacha
20.50 „Ptasie stopy na morskim piasku” — film dok. prod. CSRS
21.05 Piosenki na zamówienie — pr. rozr.
21.45 Kamienie mówią po polsku — Henryk IV Probus
22.25 Na estradach świata — pr. rozr.
22.55 Kwadrans z Artelem

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO NR 1 — Wydział Pielęgniarstwa im. Anny Rydlówny w Krakowie, ul. Michałowskiego 12 —

przyjmuje podania

na rok szkolny 1982/83

kandydatek(tów) z ukończoną średnią szkołą ogólnokształcącą.

Nauka rozpocznie się w lutym 1983 r.

Informacji udziela Sekretariat Studium — telefon 33-62-59.

Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych «MERA—KFAP» w Krakowie ZATRUDNI ZARAZ

◆ TOKARZY ◆ SLUSARZY ◆ FREZERÓW ◆ SPAWACZY
◆ LAKIERNIKÓW ◆ GALWANIZERÓW ◆ MONTERÓW
◆ APARATURY POMIAROWEJ ◆ PALACZA CENTRALNEGO
◆ OGRZEWANIA ◆ SLUSARZY REMONTOWYCH ◆ SLUSARZY
◆ KONSTRUKCYJNYCH ◆ HYDRAULIKÓW ◆ ELEKTROMONTERÓW ◆ SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH ◆ SZLIFIERZY
◆ NARZĘDZIOWYCH ◆ ELEKTRONIKA ◆ KONSTRUKTORA
◆ MECHANIKA ◆ KONSTRUKTORA ELEKTRONIKA
◆ AUTOMATYKA ◆ KONSTRUKTORA OPRZYRZĄDOWANIA
◆ KIEROWNIKA ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANYCH
◆ KIEROWNIKA DZIAŁU TRANSPORTU
◆ INSPEKTORA NADZORU. ◆

Wynagrodzenie płatne wg. Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego
Nazw adres:

KRAKÓW, ul. G. ZAPOLSKIEJ 38 — Bronowice.
Dojazd tramwajami: 4, 8, 12, 13, telefon bezpośredni 37-05-93
lub Centrala 37-42-22, wewn. 249.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Krakowie, ul. Nowohucka 1,

ZATRUDNI natychmiast

□ SPECJALISTÓW ds. Transportu i Planowania
□ INSPEKTORA kontroli wewnętrznej
□ KONTROLERÓW eksploatacji
□ DYSPOZYTORA zmianowego
□ MAGAZYNIERA Stacji Paliw
□ INSPEKTORA ds. księgowości finansowej
□ REFERENTA ds. zbytu
□ MISTRZA budowlanego
□ REFERENTA ds. rozliczeń kart drogowych

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki pracy i pracy oraz pełne świadczenia socjalno-bytowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych w Krakowie, ul. Nowohucka 1, tel. 44-61-33, wewn. 34.

Dojazd tramwajami linii nr 1, 4, 5, 9, 15, 22, 25.

Co Zil Wiedu

PIATEK 21 STYCZNIA Agnieszki Jaroslawa	SOBOTA 22 STYCZNIA Anastazego Wincentego	NIEDZIELA 23 STYCZNIA Idefonsa Rajmunda
--	--	---

THEATRY

Piatek

Słowackiego 19.15 Tango. Miniatura (pl. św. Duchy 2) 19.30 Kwartet dla czterech aktorów. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej (Katedra na Wawelu) 17 Mord w katedrze (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Lgarg. Bagatela — niecz. Ludowy 18 Betleem polskie. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Baron cygański. Teatr 8 Dnia (SCK „Rotunda” ul. Oleandry 1) 20 Przypowieść.

Sobota

Słowackiego 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 19.30 Cłowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej (Katedra na Wawelu) 17 Mord w katedrze. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 22 Biedni ludzie (prem. pras.). Kameralny 19.15 Lgarg. Bagatela — niecz. Ludowy 18 Betleem polskie. Muzyczny 19.15 Baron cygański. Groteska 10 Królowa Snieżka, 12.15 Basia o pięknej Pulchery i szpelennej Bestyi, 17 Kasia z czekolady. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 18 Jasełka. Teatr Regionalny (ul. Filipa 6) 17 Szopka krakowska. Teatr STU (al. Krasińskiego 16) 15 Pluskwa.

Niedziela

Słowackiego 12 Traviata, 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 19.30 Cłowni. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej (Katedra na Wawelu) 17 Mord w katedrze. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 22 Biedni ludzie (prem. pras.). Kameralny 19.15 Lgarg. Bagatela 19.15 Z księgi Apokryfów. Ludowy 11, 18 Betleem polskie. Groteska 11 Królowa i echo, 15 Kasia z czekolady, 17 Królowa Snieżka. Kolejarka 15, 18 Jasełka. Regionalny 18 Szopka krakowska. Teatr STU 19 Pluskwa.

KINA

Piatek

Kijów 15.45, 18, 20.15 Sprawa Kramerów (USA 1. 15). Uciecha 16, 18, 20 Zasielki (pol. 1. 15). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Coma (USA 1. 18). Wolność 16, 18, 20 Wyjście awaryjne (pol. 1. 15). Wanda 15.45, 19 Tess (fr. 1. 15). M. Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film z cyklu: Komedia franc. Wrzos (ul. Zamojskiego 50 15.45, 18 Ocalić miasto (pol. 1. 12). 20.15 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18). Świt (os. Teatralne 10) 16, 18 Saturn — 3 (ang. 1. 15), 20 Małżeństwo Marii Braun (RFN 1. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Cedo (senegalski 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Zapach psiej sierści (pol. 1. 15). Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Kontrekt (pol. 1. 15), 16, 20 Bestia (pol. 1. 18), 18 Vabank (pol. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) — niecz. Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Rotunda (ul. Oleandry 1) — niecz. Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Dziedzictwo (ang. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA 1. 12), 19 Mandingo (wl. 1. 18). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Król Cyganów (USA 1. 18). Sflinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Śmierć na żywo (fr. 1. 15).

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20.15 Sprawa Kramerów. Uciecha 12 Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. 1. 15), 16, 18, 20 Zasielki. Warszawa 15.45, 18, 20.15 Coma. Wolność 10 Legenda (pol. b.o.), 12 Morderca zostawia ślad (pol. 1. 15), 16, 18, 20 Wyjście awaryjne. Wanda 10, 11.45, 13.30 Przypowieść Misia Yogi, 15.45, 19 Tess. M. Gwardia — Iluzjon 16, 18, 20 Film z cyklu „Historia filmu” produkcji W. Wrzos 15.45 Wyzwolenie cz. I i II (radz. b.o.), 19 Moskwa nie wierzy izom. (radz. 1. 15). Świt 16, 18 Saturn — 3, 20 Małżeństwo Marii Braun. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Cedo. Światowid 16, 18 Kopnielka (pol. 1. 15), 20 Zapach psiej sierści. Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka. Kultura 14, 18, 20 Vabank, 16 Zapis zbrodni (pol. 1. 15). Dom Zolnierza — niecz. Pasaż 12 Bajki, 10, 15, 17, 19 Dziedzictwo. Podwawelskie (ul. Komandorów) 16, 17.45 Przypowieść ba-

rona Münhausena (NRD b.o.), Ugorek 15, 17 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera, 19 Mandingo. Wisła 15, 17, 19 Król Cyganów. Sflinks 16, 18, 20 Śmierć na żywo.

Niedziela

Kijów 15.45, 18, 20.15 Sprawa Kramerów. Uciecha 12 Obcy — 8 pasażer Nostromo, 16, 18, 20 Zasielki. Warszawa 15.45, 18, 20.15 Coma. Wolność 10 Legenda, 12 Morderca zostawia ślad, 16, 18, 20 Wyjście awaryjne. Wanda 10 Flica (USA b.o.), 12, 14 — seanse zamkn., 15.45, 19 Tess. M. Gwardia 12.30, 16, 18, 20 Rok święty (fr. 1. 15 — pożegnania z filmem). Wrzos 12 Bajki, 13 Jeździec bez głowy (radz. b.o.), 16 Wyzwolenie cz. III, 19 Moskwa nie wierzy izom. Świt 14 Awantura o Basię (pol. b.o.), 16, 18 Saturn-3, 20 Małżeństwo Marii Braun. Mała sala 15 Ten szósty (radz. 1. 12), 17.15, 19.30 Osontary (węg. 1. 15). Światowid 14 Superpółw (jap. b.o.), 16, 18 Kopnielka, 20 Zapach psiej sierści. Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka. Kultura 10, 20 Trzeba zabić tę miłość (pol. 1. 18), 12 Zapis zbrodni, 14, 16, 18 Vabank. Wiedza — niecz. Dom Zolnierza 9 Barwy walki (pol. b.o.), 11.30 Old Surehand (jug. b.o.), 15.45 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 18 Saturn-3 (ang. 1. 15). Związkowiec 12.15 12 Prac Asterixa (fr. b.o.), 15 Święteczne figle migle — widow. scen. dla dzieci, 17, 18.30, 20 Serce tyra na czyli Bocaccio (wl.-węg. 1. 18). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Dziedzictwo. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13, 15, 17 Przypowieść barona Münhausena. Ugorek 12 Bajki, 13 Posag księżniczki Ralu (rum. b.o.), 15, 17 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera, 19 Mandingo. Wisła 11 Bajki, 12 Jak się budzi królowy (czek. b.o.), 15, 17, 19 Król Cyganów. Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Śmierć na żywo. Rotunda (ul. Oleandry 1) DKF UJ: 15.15 Ja Piotr Riviere, zabiłem mego ojca, matkę i syna (fr. 1. 18 — tłum.) oraz film krótki, 18.15 Kozł róg (bulg. 1. 18), 20.15 Małżeństwo Marii Braun (RFN 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Piatek — Sobota

Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. 10-15.30, sob. niedz. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10-15.30, sob. niedz. niecz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (niecz.), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Rola Krakowa w kształt. patriotycz. i internacjonal. treści pols. ruchu robot., Leninowski szlakiem internacjonal. proletariackiego (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: U źródeł naszego wieku (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (czw. piąt. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (czw. niecz. piąt. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12 (niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Szopki krak. (piąt. 10-17, sob. niedz. 9.30-16), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjańska 41: (niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Pijarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Archeologiczne, Poleska 3 (piąt. 10-14, sob. niedz. niedz. 11-14), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna Polska (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Za-

awki dziecięce (piąt. sob. niedz. 10-18), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 8a: Współcz. plakat polski (piąt. sob. niedz. 11-18), Przemat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Kiermasz fot. współcz. (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. prof. A. Siweckiego (piąt. sob. niedz. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15: (niecz.), al. Róż 3: Mal. St. Gibińskiego (piąt. sob. niedz. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Czytelnia (piąt. 10-20, sob. 11-19, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '82, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-19), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: 60 lat ZSRR (piąt. 10-20, sob. niedz. 10-20), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Galeria, Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia 1860-1939 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.).

DYZURY

Piatek — Sobota

Niedziela

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk., (tylko wypadki i nagie zachorowania) Łazarnia 14: wypadki tel. 999, Zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowiec, tel. Iwanowice 60.

Dyzury szpitali:

Piatek

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog, Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog, Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, przypadki urazowe: Kopernika 19a, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog, Prądnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulista, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i Ośrodki

Zerowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe — zgłoszenia (8-12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 23-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońska 1, tel. 43-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-57-77, zgłoszenie wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowdrza — Wójcowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-23, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicz 7, tel. 66-12-08.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Wrocławska 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myślenice Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-90, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30-23, niedz. 7.30-22.30) oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.), Telefon dla Rodziców 22-02-10 (14-18, sob. niedz. niecz.), Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. sr. piąt. 16-18), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22),

al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), Pogot. Techn. Polmozbyt, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI

Piatek — Sobota

Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9-15. Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

RADIO

Piatek I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymni. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Mag. morski. 18.30 ABC pios. 18.50 Rano przeszedł huragan — fr. pow. Wł. Machajka. 19.25 Radio Kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert żywcem. 20.33 Kom. Tot. Sport. 20.35 Gra zespołu M. Janicza. 20.45 Kron. sport. 21.00 Komunikaty. 21.10 Wielkie dzieła, wiecej wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Scena i ekran. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazdowa do-branocka.

Piatek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.45. 14.50 Najpiękniejsza jest muz. polska. 15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pyt., dziś odpowiadz. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Rad. przegl. publ. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Mróz i mroźnik — słuch. A. Chmielewskiej. 20.00 Pios. z życia wzięte. 20.45 Jez. ang. 21.00 Wiecej. antena lit.-muz.: 21.05 Nagr. wiecej. 21.15 Jesień patriarchy — fr. pow. G. G. Marqueza. 21.40 Koncert liryczny. 22.00 Wiecej — mag. 22.30 W kręgu muz. chóralnej. 23.00 Jazza na dobrano. 23.05 Granice Poczty. 23.50 Sentencje wieczoru.

Piatek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45. 15.05 Wszystko o sporcie. 15.30 Z mojej płytoteki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Punkt dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Codz. pow. w wyd. dźwięk. E. M. Marque — Trzej towarzysze. 19.30 Mała wiecz. suita. 19.50 P. Jasienica — Polska Piastów. 20. Interadio. 20.40 Album listów miłosnych — Listy G. Sand i A. Musseta. 21 W kręgu ballady. 21.30 M. de Assis — Admiralska noc. 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoce poetów: Wątki beskidzkie E. Zegadłowicza.

Piatek IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30. 15.05 Panorama literacka — wespół. i hist. 15.30 Popołudnie melomana (stereo) 17.05-18.30 KRAKÓW NA ANTEPIE: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Poetycki koncert żywcem. 19.05 Klasyki muz. rozr. (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. (stereo). 21.15 Klub stereo (stereo). 22.40 Teatr PR — Rozmowy przy drzwiach i przy oknie — słuch. J. Ratajczaka, 23.00 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. prasy. 8.45 Zoln. kwadrans. 9.00 Czeiry pory roku — Zima. 11.05 Karnawał w muzyce. 12.45 Roln. kwadrans. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Pieśni Powst. Styczniowego. 13.40 Śpiewający kompozytorzy — K. Krawczyk. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Pios. trochę zapomniane. 14.30 Przeboje '83. 15.00 Ania z Zielonego Wzgórza — cz. słuch. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 J. Maklakiewicz — Grunwald. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC pios. 18.50 Rano przeszedł huragan — odp. pow. Wł. Machajka. 19.25 Radio Kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Pięścią w twarz — rep. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.10 Młody Horowitz na płytach z lat 30-ych. 22.30 Rad. Tygodnik Kult. 23.10 Tydzień w świecie. 23.30 Siemdem dni w mono i w stereo.

Sobota II

Wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45. 5.30 Poranne sygnały. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 Ludzie, epoki, obyczaje. 11.35 Komentarz międzynarod. 11.40 Muzyka Malajów — Laos. 12.05 Z archiwum pols. muz. rozr. 12.30 Twórcy pięknego słowa — U. Kozioł. 13.00

Muz. wizytówki tyg. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Z pols. muz. scenicznej. 14.30 Opowiadania — fragm. prozy J. Korprowskiego. 14.50 Nowe i najnowsze nagr. 15.35 Greckie buzuki. 15.50 10 minut o sporcie. 16.00 Między nami — mag. 16.20 Dzieje termometru. 16.45 Nowe przepisy emerytalne. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Rad. przegląd publ. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Matysiakiowie. 19.35 Supelak — mag. 20.00 Kompozytor tyg. 20.30 Śpiewane strofy — L. Długosz. 20.45 Jez. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz.: 21.05 Nagranie wiecej. 21.15 Jesień patriarchy — fragm. pow. G. G. Marqueza. 21.40 Wokaliska jazzowi — U. Dudziak. 22.00 Młowi Praga. 22.30 Moje muz. fascynacje. 23.00 Wiersze P. Eluarda. 23.05 Muz. galeria dwójki. 23.50 Aforystyka XX-lecia.

Sobota III

Wiadomości: 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45. 8.15 Polit. dla wszystkich. 9.05 Zaczynamy we dwoje. 9.50 P. Jasienica — Polska Piastów. 10 Melodia przypomni ci film. 10.30 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: E. M. Remarque — Trzej towarzysze. 11 Było organistów wielu — Rhoda Scott. 11.30 Nie czytaliście to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13 Love story — odp. pow. E. Segala. 13.10 Wariacje na temat... 14 Musica d'amore. 15.05 Gdy się mówi dolar. Nafta — czyli światowe kłopoty z bilansem. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Opowieść o sercu — rep. 19.30 Mała wiecz. suita. 19.50 P. Jasienica — Polska Piastów. 20 Lista Przebojów Pr. III. 22 Teatrzyk Zielone Oko: Szczęśliwy popiersi Cesarza. 22.31 Waic odziany w błękit. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoce poetów: Wątki beskidzkie E. Zegadłowicza.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30. 6.05 Z malowanej skrzyni (stereo). 6.30-8.00 KRAKÓW NA ANTEPIE. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z J. Sibeliusem (stereo). 10.30 Z muz. nagr. bratnich radiofonii (stereo). 11.00 Barokowe happeningi. 11.30 Mag. red. muz. lud. (stereo). 12.05 Co jest grane? (stereo). 13.00-13.45 KRAKÓW NA ANTEPIE w tym: 13.00 Aud. publ. 13.20 Studio nastrojów (stereo). 13.45 Luźne kartki — fr. książki J. Parandowskiego. 14.00 Życie dla śmiechu. 14.30 Co jest grane? (stereo). 15.05 Pisma gen. M. Langiewicza. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05-18.30 KRAKÓW NA ANTEPIE: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Teatr Poezji — Fr. Holderlin — Patmos. 19.05 Co jest grane? (stereo). 19.30 Wieczór w Filh. — I. Strawinski w FN (stereo). 20.30 Medium czyli mag. miłośników sztuki słuchowej. 21.00 Klub stereo (stereo). 22.40 Studio Stereo zaprasza (stereo).

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01. 8.30 Echo sport. soboty. 8.35 Przegląd tygodników. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.00 Radio Kierowców. 10.03 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Rad. Teatr dla dzieci: Dziwny nieznanemu — słuch. 11.05 Poranek z Masanetem. 12.54 Radio Kierowców. 13.00 Słynni wirtuozi. 13.35 Człowiek i srodow. — fel. 13.45 Publ. międzynarod. 14.05 Przegląd tyg. lit. 14.30 Z data od utartych szlaków. 15.00 Portret słowem malowane.



kiedy zapalają papierosy, tracą wszelkie hamulce i nie ich nie obchodzi, że sam fakt palenia jest z ich strony jawną agresją wobec niepalących, zwłaszcza tych, którym dym szczególnie szkodzi.”

■ „Czy rzeczywiście nie ma żadnego sposobu na terror palaczy wobec niepalących?”

■ Największym osiągnięciem byłoby wprowadzenie faktycznie przestrzegane w miejscu pracy, a tym samym uwalniania ludzi niepalących od systematycznego zatrważania ich. Jeżeli ktoś świadomie szkodzi zdrowiu innych, wbrew ich woli — powinien być ukarany.”

■ „Palacze dla niepalących są po prostu plaga i trudna do zniesienia uciążliwość (...). Poza nielicznymi wyjątkami, palacze są bezwzględni. Palą wszędzie, gdzie się tylko da, w biurach, urzędach, innych miejscach pracy, a czynią tak dlatego, bo nikt ich za kark nie złapie.”

■ Te cierpkie, niekiedy wręcz dramatyczne uwagi dowodzą iż „wojna” palących z niepalącymi dawno już stała się problemem społecznym. Niestety niepalący na ogół w niej przegrywają. Czy tak być musi? Do tematu powrócimy.

■ „Osoby uważające się za inteligentne i kulturalne, w

Czekamy na rehabilitację WISŁY I HUTNIKA

ZNÓW przed poważnym dylematem — gdzie się wybrać — staną sympatycy siatkówki w naszym mieście. W tym samym bowiem czasie w halach Wisły i Hutnika odbywać się będą jutro i w niedzielę interesujące I-ligowe mecze siatkarek i siatkarzy. Dla obu krakowskich zespołów stanowią one okazję do rehabilitacji za ostatnie porażki w Łodzi i Poznaniu.

Siatkarki „Białej gwiazdy” zmierzają się z duetem Czarni Słupsk, Spójnia Gdańsk. Podopieczne Lesława Kędryny jeśli marzą o miejscu w pierwszej „4” nie mogą sobie pozwolić na strata punktów w tych pojedynkach. Okazuje się jednak, że przerwa w rozgrywkach nie wpłynęła korzystnie na ich formę. Poza tym większość zawodniczek narzeka na różne, drobne dolegliwości co także przeszkadza trenerowi w prowadzeniu zajęć treningowych.

Szczególnie trudny dla krakowianek będzie jutrzejszy mecz z Czarnymi. Tym bardziej, że do drużyny ze Słupska powróciła ostatnio Marzena Hanyżewska, która miała kłopoty z uzyskaniem zezwolenia rektora gdańskiej AWF na grę w Czarnych.

A oto pełny program najbliższej kolejki spotkań: sobota Wisła — Czarni (0:3 w I rundzie), Start Mielec — Spójnia (1:3), Płomień — EKS (0:3), Stal Bielsko — Start (0:3), niedziela Wisła — Spójnia (3:0), Start Mielec — Czarni (0:3), Płomień — Start (3:1), Stal Bielsko — EKS (0:3), Radomka — Zawisza (0:3).

W Lubomierzu

Mistrzostwa Krakowa

KRAKÓW nie może narzekać na nadmiar imprez narciarskich. Tak na dobrą sprawę to praktycznie nie ma ich w ogóle. Tym więcej nam donieść, że w najbliższą niedzielę na stoku w Lubomierzu rozegrane zostaną otwarte mistrzostwa amatorów. W trakcie zawodów odbędą się slalom gigant kobiet i mężczyzn, w poszczególnych grupach wiekowych. Startującym wypadają tylko życzyć sprzyjającej pogody. **Początek imprezy o godz. 9.45.**

Tylko zwycięstwa nad Beskidem Andrychów i Płomienniem Sosnowiec pozwolą siatkarzom Hutnika realnie myśleć o zakwalifikowaniu się do czółowicy „4”. Liczymy na to, że krakowianie odnajdą wreszcie formę jaką prezentowali przed świętami i zdobędą komplet punktów. „Nie ma innego wyjścia, jeśli chcemy walczyć o miejsce w czółowie” — twierdzi trener hutników JERZY SZYMZYK. *Wszystcy zawodnicy trenują, choć nie można powiedzieć, iż wszyscy są w pełnej dyspozycji.*

Tuż po niedzielnym meczu z

Płomienniem siatkarze z Suchych Stawów pakuja walizki i wyjeżdżają na tydzień do NRD, na międzynarodowy turniej w Lipsku.

W najbliższej serii spotkań grają: sobota HUTNIK — BESKID (1:3 w I rundzie), Resovia — Płomień (2:3), Chełmec — Resursa (2:3), Gwardia — Posnania (3:0), niedziela HUTNIK — PŁOMIEŃ (3:1), Resovia — Beskid (0:3), Chełmec — Posnania (3:0), Gwardia — Resursa (3:0), Legia — AZS Olsztyn (3:2). (js)

„Zieloni kanonierzy” w hali „Wawelskich smoków”

NIESTETY już dość dawno to czasy, kiedy mecze „Zielonych kanonierów” z „Wawelskimi smokami” sięgały do hali przy ul. Reymonta nadkomplety publiczności, kiedy pojedynki koszykarzy Wisły i Legii miały ogromny wpływ na kształtowanie czołówki tabeli ekstraklasy, słowem kiedy były to dwie wielkie drużyny. Dziś i Legia i, niestety, Wisła prezentują basket w kiepskim wydaniu, są w grupie zespołów, które muszą walczyć o utrzymanie się w szeregach pierwszej ligi. Co prawda duet krakowsko-warszawski ma nad pozostałą dwójką: Polonia — Pogoń, sporą przewagę punktową, lecz już sam fakt, iż te drużyny są w grupie „B” stanowi dla nich spory despekt.

Legia ma w swych szeregach kilku dobrych zawodników: kadrowicza (nb. z krakowskiego Hutnika) Andrzeja Sudę, rutynowanego, lecz bardzo chimerycznego Kwasińskiego, który w jednym meczu gra świetnie, zdobywa dwadzieścia, trzydzieści

Tenis stołowy

TENISISTKI stołowe II-ligowej Wandy rozegrały dwa zwycięskie mecze z Karpatami w Krośnie. Oba zakończyły się łatwymi zwycięstwami krakowianek po 7-3. Dla Wandy punkty zdobyły: Marek 3 i 3, Szatko 3 i 3, debel Szatko-Marek 1 i 1.

O „Puchar zimy”

OGNIKO „Wieczysta” w najbliższą niedzielę o godz. 10. organizuje turniej szachowy o „Puchar zimy”, który odbędzie się w klubie „Sek” na os. Ugorek. Zapisy przed imprezą.



Trudne zadanie wiślaczek w Grodzie Przemysława

PO ŚRODOWEJ kolejce ligowych spotkań koszykarek z prowadzącego w tabeli, z równym dorobkiem punktowym, tercetu ubył EKS, który nieoczekiwanie przegrał u siebie z pabianickim Włóknierzem. Jest to pierwsze w historii ligowych występów zawodniczek pabianickich ich zwycięstwo nad EKS-em w Łodzi. Tak więc na czele tabeli pozostały dwie drużyny — Wisła i Włóknierz mające równą punktową zdobycz. Czy po następnej kolejce spotkań, Włóknierz zostanie samodzielnym liderem — oto pytanie nurtujące sympatyków basketu.

Układ gier zdaje się sprzyjać włókniarzom. Podejmują one bowiem najsłabszą drużynę z finałowej szóstki — poznańskiego Lecha i nie powinny mieć większych kłopotów z uzyskaniem wygranej. A współlider — Wisła staje przed o wiele cięższym zadaniem, przyjdzie mu bowiem

walczyć w Poznaniu z tamtejszym AZS-em. Akademicki, są wprawdzie na piątej pozycji, lecz ich strata do prowadzącego duetu wynosi zaledwie trzy punkty, a więc w zasięgu koszykarek z Grodu Przemysława jest nawet krajowy prymat. Mają o co walczyć i należy się spodziewać, że dołożą wszelkich starań by szansę wykorzystać w maksymalnym stopniu. Rutynowana, świetnie walcząca pod tablicami o piłkę, silna fizycznie i dobrze rzucająca Teresa Komorowska to as atutowy zespołu poznańskiego. Obok niej prym w drużynie wiodą Elżbieta Gumowska-Grzeszyk, Kubiak, Mrozińska, Kamińska. To podstawowa piątka AZS zdoła wygrać w kraju z każdym przeciwnikiem. Czekają więc wiślaczki ogromnie trudne zadanie. Boję się o wynik tego meczu. Krakowianki wiele umieją, lecz w ich grze daje się zauważyć ogromne wahania formy, tak jakby były przemęczone, jakby im, chwilami, sił nie starzało. Spotkanie środowe ze Słazą było tego najlepszym dowodem. Najpierw wysokie, w pewnym momencie 20-punktowe, prowadzenie, później utrata sił, tempa, skuteczności i skromna wygrana, po bardzo denerwujących ostatnich minutach.

Powrót do zespołu Tamary Czelakowskiej jest z pewnością pocieszający, tyle że ta młoda zawodniczka, nie dysponuje jeszcze pełnią sił, nie zdołała wrócić do swej najwyższej formy. Stanowi cenne uzupełnienie zespołu, może w trudnych chwilach wejść na chwilę na boisko i zastąpić, zmęczoną, czy przeżywaną kryzys koleżankę, lecz nie jest chyba jeszcze w stanie wziąć na siebie ciężaru walki w całym meczu. Niemcówna dzielnie walczy w defensywie, lecz w pojedynku z Komorowską stoi raczej na straconej pozycji. Ponadto mankamentem krakowianki jest jakby jakiś strach przed

rzucaniem do kosza. Są mecze w których ta zawodniczka nawet nie próbuje zdobywać punktów. A tak grać się nie da.

Faworyta meczu upatruję więc w drużynie poznańskiej. Lecz obym się mylił, oby podopieczne Piotra Langosza zdołały ten ważny pojedynek rozstrzygnąć na swoją korzyść.

W trzecim spotkaniu puli finałowej Słaza gra z EKS-em i będzie to mecz nr 1 tej serii rozgrywek.

W tym tygodniu ruszają do walki cztery zespoły zaliczone do grupy „B” ekstraklasy, a więc te które bronić się będą przed degradacją z ligi. Hutnik pojedzie do Gdańska na dwa mecze ze Spójnią. Sytuacja drużyny z Suchych Stawów jest bardzo trudna, lecz przed nimi jeszcze dwanaście spotkań. A więc teoretyczne szanse uratowania się przed degradacją istnieją.

Oto jak wygląda aktualnie sytuacja w tej grupie:

7. Spójnia	18	25	1159	1321
8. Znicz	18	24	1138	1301
9. Polonia	18	21	1087	1251
10. Hutnik	18	21	1026	1191

Pod koszami II ligi

KOSZYKARKI krakowskiego AZS, już w pełnym składzie, pojechały do Wrocławia na mecz z zrzeszonymi koleżankami Wrocławianki zajmują ostatnie miejsce w tabeli, niemniej nadzieję więc, że podopieczne M. Starowicza wrócą „z tarzą”. W podgórskiej hali natomiast Korona podejmuje, także wrocławską Odrę. I tu faworytkami są krakowianki które winny obydwu meczów wygrać bez większych problemów.

Trudniejsze zadania czekają nasze męskie zespoły. AZS gra u siebie, co prawda, lecz z silną drużyną tarnobrzeskiej Siarki stoi raczej na straconej pozycji. Wygrana akademików byłaby sporą niespodzianką. Hutnik pojedzie do Rzeszowa, gdzie w pojedynkach z Resovią będzie miał mniej szans na zwycięstwo o gospodarzy. W pierwszej rundzie krakowianie jeden mecz siebie wygrali, w drugim musieli uznać wyższość przeciwnika. Czy tym razem historia się powtórzy?

W hokejowej ekstraklasie

„Pasiaki” kontra „Szarotki”



HOKEIŚCI ekstraklasy rozpoczynają dziś ostatnią IV rundę rozgrywek. Podobnie jak we wtorek odbędą się tylko cztery spotkania, ponieważ mecz Zagłębie — Budowlani został przeniesiony na późniejszy termin, z uwagi na wyjazd mistrza Polski do Holandii.

Krakowscy sympatycy kauczukowego krążka obejrzą pojedynek Cracovii z nowotarskim Podhalem. Ostatnia wysoka porażka rywali „pasiaków” w Tychach sprawiła, że podopieczni Wacława Gója wiążą pewne nadzieje z tym meczem. Czy uda się im wykorzystać kryzys formy „Szarotek”, zobaczymy. Mimo wszystko, goście są faworytami dzisiejszej próby sił. W zespole eks-mistrza kraju występuje przecież aż 7 zawodników, objętych przygotowaniem do mistrzostw świata: bramkarz Samolej, obrońcy: Ujwary, A. Chowaniec, R. Szepiński, napastnicy: Jachna, D. Sikora, Dziubiński. A dodajmy jeszcze, że w tym sezonie Podhale już trzy razy pokonało Cracovię i to w imponujących rozmiarach (11:2, 11:3 i 12:1).

Z innych spotkań na szczególną uwagę krakowskich kibiców zasługują mecze Stocznica z GKS-em Katowice w Gdansk. Poza tym grają: Naprzód z EKS-em i Polonia z GKS-em Tychy. Na zakończenie chciałbym powrócić do sprawy, która mocno zdenerwowała klubowych działaczy. Oto zarząd PZHL, mimo wielu sprzeciwów, postanowił przerwać 1 lutego pierwszoligową rywalizację, by dzięki temu kadrowicze mieli więcej czasu na przygotowania do mistrzostw świata. Nie wiem czy pomoże im to w osiągnięciu lepszych wyników w Japonii, jestem natomiast pewny, że przymusowa dwumiesięczna przerwa w ekstraklasie mocno skomplikuje i tak już trudną sytuację drużyn klubowych. Nie zazdroścę szkoleniowcom, którzy muszą zadbać o utrzymanie formy swoich podopiecznych. A dobra dyspozycja zawodników będzie niezwykle potrzebna na finiszu rozgrywek, które zostaną wznowione dopiero w kwietniu.

Ciekawe, kto zwróci utracone zyski za bilety, wątpię bowiem by za dwa miesiące frekwencja na lodowiskach utrzymała się na dotychczasowym poziomie.

Szkoda, że o potrzebach reprezentacji nie pomyślano wcześniej, wówczas zmian można było dokonać bez naruszania klubowych interesów. (js)



Nie mogłem go winić, w jego dobrze ułożonym świecie bogactwo przyjeżdża rzadko kiedy kończyły się walającymi się po podłodze ciałami. — Zabiłeś ją, Carter — wydusił wreszcie. Jego głos był szorstki, napięty. — Zabił ją pan. Widziałem to, wszyscy widzieliśmy. Bez... bezbronna kobieta. — Wpatrywał się we mnie, a jeżeli nadal myślał o zaproszeniu mi pracy, to w każdym razie nie widziałem tego na jego twarzy. — Pan ją zamordował! — Gówno, nie kobieta! — ryknąłem dziko. Schyliłem się, zdarłem czepek pielęgniarki i brutalnie zerwałem przyklejoną perukę, pod którą ukazały się krótko przycięte, czarne włosy. — Atrakcyjna, prawda? Ostatni model Parry'a. I bezbronna! — Chwyćmy jej torbę, wyrzucimy do góry nogami, wyrzucim zawartość na dywan, nachyliłem się i wstałem z czymś, co pierwotnie było długą szelbrą o dwóch lufach. Lufy zostały obcięte, miały nie więcej niż piętnaście centymetrów, a drewniana kolba usunięto, zastępując ją toporną kolbą pistoletu. — Widział pan kiedyś coś takiego, panie Beresford? Rodzimy produkt pańskiego kraju, jak przypuszczam. Nazywa się „whippet”, czy jakoś tak. Strzela ołowianymi kulami i z tej odległości, z jakiej nasza pielęgniarka chciała jej użyć, wywaliliby mi dziurę w piersiach na wylot. Bezbronna! — Odwróciłem się do Bullena, wciąż celującego w drugą pielęgniarkę. — Czy ten facet jest uzbrojony. — Zaraz się przekonamy — rzekł Bullen ponuro. — Masz broń, przyjacielu. „Pielęgniarka”, niskim, ochrypłym głosem rzuciła mi przekleństwo, dwa słowa w czystym angielskim. Bullen bez ostrzeżenia uniósł Colta i kolbą silnie uderzył mężczyznę na odlew w twarz i skroń. Ten zatoczył się i zachwiał, wytrącony z równowagi. Złapałem go, przytrzymałem jedną ręką, podczas gdy drugą rozdarłem z przodu sukienkę, z filcowej kabury pod jego lewym ramieniem wyjąłem pistolet maszynowy z obciętą lufą i puszciliśmy go. Zachwiał się

Rozejrzałem się po białych, napiętych wciąż niedowierzających twarzach — jeszcze nie docierało do nich to, co powiedział kapitan; szok, przerażenie, niemal histeria, nie zostawiły miejsca na myślenie. Musiałem przyznać, że z nich wszystkich stary Beresford przyjął to najlepiej, najlepiej przystosował się do niewiarygodnego widoku, jak oficerowie „Campari” zbijają jego współpasażerów, najszybciej otrząsnął się z tej mgły zwirowanego oszołomienia. — Ale... chwileczkę, kapitanie, jaką rolę może w tym odgrywać stary, sparaliżowany pan Cerdan? — Według pana Cartera Cerdan nie jest stary... po prostu jest odpowiednio ucharakteryzowany. Również według pana Cartera, jeżeli Cerdan jest kaleką, sparaliżowanym od pasa w dół, to będziecie świadkami wspaniałego cudu, gdyż tylko odzyska przytomność. Z tego co wiem, Cerdan najprawdopodobniej jest przywódcą tej bandy morderców. Nie wiemy jeszcze. — Ale cóż się, na Boga, za tym kryje? — zapytał Beresford. — Tego się właśnie zaraz dowiemy — rzekł Bullen z mocą. Popatrzył na Carrerasów, ojca i syna. — Chodźcie no tu. Podeszli, a za nimi Mac Donald i Wilson. Carreras senior owinał sobie poszarpaną dłoń chusteczką, próbując, niezbyt skutecznie, zatrzymać upływ krwi. Kiedy na mnie spojrział, jego oczy wypełniła nienawiść. Dla odmiany Tony Carreras wydawał się bardzo spokojny, nawet z lekką rozbawioną. Zapisałem sobie w pamięci, że należy zwracać baczniejszą uwagę na Tony'ego Carrerasa. Był opanowany i swobodny zarazem. Zatrzymali się metr od nas. — Panie Wilson — rzekł Bullen. — Sir? — Ta obcięta strzelba należąca do naszego świętej pamięci przyjaciela. Niech ją pan podniesie. (Ciąg dalszy nastąpi) (48)

Pokaz kung-fu

WE ŚRODĘ, 19 bm. w Mistrzowiecach odbył się pokaz kung-fu w wykonaniu szkoły Wu Do Kan, działającej przy Ognisku TKKF „Antena”, zorganizowany przez osiedlowy klub „Kuznia” dla młodzieży z tej dzielnicy. Tak jak wszystkie pokazy dalekowschodnich sztuk walki i ten spowodował liczny napływ miłośników i ciekawskich. Po imprezie zgłosiło się wielu chętnych do podjęcia treningów.

TELEGRAFICZNIE

HAMM. Piłkarska reprezentacja Polski pokonała w towarzyskim meczu miejscowy zespół SC Eintracht 4:2.

RIO DE JANEIRO. W wieku 49 lat zmarł w miejscowym szpitalu jeden z najsłynniejszych piłkarzy brazylijskich Manuel Francisco dos Santos znany na boiskach pod imieniem GARRINCHA. Przyczyną śmierci nie są na razie znane.

BARCELONA. W meczu piłkarskim o tzw. „Superpuchar” Barcelona wygrała z Aston Villą 1:0.

AIX LES BAINS. Podczas zawodów narciarskich w biegu na 15 km zwyciężył Iwan Lebanow z Bułgarii przed Józefem Łuszczkiem i Maurillo de Zoltem z Włoch.

CARDIFF. Polscy tenisiści stołowi przegrali w ćwierćfinale mistrzostw Walii ze Szwecją 2:3.

NOWY JORK. Kolejnymi ćwierćfinalistami tenisowego turnieju „Masters” zostali Yannick Noah, który pokonał Vitasa Gerulaitisa 4:6, 6:3, 6:2 i Johan Kriek, który wyeliminował Steve Dentona 6:3, 4:6, 6:2.

„100 imprez dla wszystkich”

KRAKOWSKIE TKKF wznawia po przerwie popularną i lubianą akcję imprez sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców miasta. A oto ich program na najbliższą sobotę 22 stycznia.

- **Otwarty turniej tenisa stołowego** o puchar naczelnika dzielnicy Śródmieście — Akademia Ekonomiczna ul. Rakowicka — godz. 10.
- **Konkurs rzutków do celu i turniej warcabowy** — Myślenie ul. Buczka 3a — godz. 10.
- **Turniej tenisa stołowego** — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10.
- **Instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych** — Nowa Huta, Centrum B blok 6 „Ognisko Leader” — w godz. 15.30 — 18.
- **Zdobywanie kart pływackich** — Pałac Młodzieży ul. Krowoderska 8 — godz. 16.15.
- **Turniej tenisa stołowego dla młodzieży do lat 17** — ul. Skarbińskiego 16 — godz. 17.

Zapisy do wszystkich imprez na pół godziny przed ich rozpoczęciem w miejscu zawodów.

Włóknarz zostanie samodzielnym liderem

Włóknarz zostanie samodzielnym liderem — oto pytanie nurtujące sympatyków basketu.

Pod koszami II ligi

Pod koszami II ligi — aktualna sytuacja w grupie.

TELEGRAFICZNIE

WJK AM ZEE. Podczas turnieju szachowego Polak Kuligowski wygrał dość niespodziewanie z dwukrotnym finalistą mistrzostw świata — Wiktoorem Korczonem.

Dokąd pojedziemy?

Piątek HOKEJ
Godz. 17 ul. Siedleckiego Cracovia — Podhale (I liga)

Sobota SIATKÓWKA
Godz. 15.30 hala Wisła — Czarni Słupsk (I liga kobiet)

Godz. 16 hala Hutnik — Beskid (I liga mężczyzn)

KOSZYKÓWKA
Godz. 17 AZS — Siarka (II liga mężczyzn)

Godz. 18 hala Korona — Odra Wrocław (II liga kobiet)

Godz. 18.30 hala Wisła — Legia (I liga mężczyzn)

Niedziela NARCIARSTWO
Godz. 9.45 Lubomierz Otwarte mistrzostwa Krakowa (slalom gigant)

PIĘKA NOŻNA
Godz. 10.30 boisko Juwenia — Zwierzyniecki (seniorzy)

Godz. 12 Juwenia — Zwierzyniecki (oldboje)

KOSZYKÓWKA
Godz. 11 hala Korona — Odra (II liga kobiet)

Godz. 11 AZS — Siarka (II liga mężczyzn)

Godz. 16 hala Wisła — Legia (I liga mężczyzn)

SIATKÓWKA
Godz. 12 hala Wisła — Spójnia (I liga kobiet)

Godz. 12 hala Hutnik — Płomień (I liga mężczyzn)